

Koszmarne wypadek na S19. Dwie osoby nie żyją. Kierowca mazdy miał dwa promile str. 3



FOT. POLICJA

Teczka Hipolita Starszaka w IPN jest pełna pochwał od przełożonych. Robił karierę w SB od lat 60. do końca stanu wojennego. str. 9

POD PARAGRAFEM

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny

n o w i n y 24.pl

Czwartek
23.04.2026

Nr 78 (21 785)

www.nowiny24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Pierwsza termoablacja nowotworu trzustki w rzeszowskim szpitalu str. 5

Ukradła teściowej tożsamość. Grozi jej nawet 12 lat więzienia str. 5

Pratt & Whitney wybuduje za 100 mln dolarów fabrykę w Rzeszowie str. 4

Nr ISSN 0137-9534

Nr indeksu 350362



REGION PODSŁUCHY WSKAZUJĄ, ŻE W KAMPANII WYBORCZEJ EWY LENIART DOSZŁO DO ZŁAMANIA PRAWA

Nagrania CBA i nielegalne finanse PiS

Andrzej Ples
a.ples@nowiny24.pl

Czy ponad 70 tys. zł z datków przeznaczono na kampanię wyborczą byłej wojewody w sposób niezgodny z prawem? Nagrania z podsłuchów CBA w sprawie byłej prezeski Uzdrowska Rymanów-Zdrój opisują szokujący proceder.

Na podstawie nagrań z podsłuchów CBA powstał akt oskarżenia Śląskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przystępności Zorganizowanej i Korupcji w Katowicach przeciwko byłej prezes uzdrowska Iwonie O., której zarzuca się m.in. pranie brudnych pieniędzy i działania korupcyjne, oskarżeniem objęto też wielu jej współpracowników.



FOT. KRZYSZTOF TOKAJ

Czerwiec 2021 r., wiec poparcia dla Ewy Leniart, kandydatki Prawa i Sprawiedliwości w wyborach na prezydenta Rzeszowa

Zapisy z nagrań dotyczące zbiórki pieniędzy na kampanię przedwyborczą Ewy Leniart i Andrzeja Dudy nie doczekały się takiego finału. Sprawę ujawnili wczoraj dziennikarze Radia Zet.

Podkarpacki wątek wspomina o zbiorce pieniędzy na kampanię, w której wówczas wojewoda Ewa Leniart, jako kandydatka Prawa i Sprawiedliwości, ubiegała się o stanowisko

prezydenta Rzeszowa. Prawo określało, że limit funduszy przeznaczonych na kampanię kandydata wynosi niespełna 112 tys. zł, Komitet Wyborczy Ewy Leniart „Wspólny Dom Rzeszów” przeznaczył w 2021 r. na walkę w tych przedterminowych wyborach 109 tys. 650 zł, ofiarowanych przez osoby fizyczne, czyli komitet zmieścił się w limicie.

Tymczasem CBA wyliczyło, że koszty kampanii Ewy Leniart były w rzeczywistości o ponad 70 tys. wyższe. Skąd pochodziły – wyjaśniają zapisy z nagrań rozmów pomiędzy prezeską i prominentnymi działaczami Prawa i Sprawiedliwości, którzy otrzymali kierownicze stanowiska w spółkach Skarbu Państwa i innych, kontrolowanych i obsadzanych przez PiS. Zamiast na specjalne konto dedykowane dla po-

trzeb finansowania kampanii, czego wymaga prawo wyborcze, przekazywali na ten cel gotówkę „w kopercie” bez formalnej rejestracji darowizny.

Jeden z rozmówców wyjaśnia, że trzeba było przekazać na rzecz partii połowę zarobków netto, jeśli stanowisko uzyskało się dzięki jej poparciu. Inny zwierzał się o swoim przekonaniu, że jeżeli pieniędzy nie przekaze, to zostanie zwolniony z pracy, kolejny przyznał, że wpłacił na kampanię tylko dlatego, by uniknąć problemów zawodowych, w przeciwnym wypadku nie zdecydowałby się na taki gest.

Na nagraniach słychać aż 28 rozmówców, a przy okazji świadków bądź uczestników nielegalnej zbiórki kampanijnej gotówki. ©

Więcej – str. 2.



NASZA AKCJA

Forum Seniora Podkarpacia w Rzeszowie. Spotkanie pełne inspiracji, pozytywnej energii i wymiany doświadczeń **str. 6-7**

Podczas spotkania w auli Uniwersytetu Rzeszowskiego uczestnicy Forum wysłuchali ciekawych wykładów i prelekcji, podczas których poruszone były tematy dotyczące zdrowia i bezpieczeństwa. Gościem specjalnym był Dariusz Kordek, znany aktor teatralny, musicalowy i filmowy

FOT. KRZYSZTOF KAPICA

BLISKO NAS

Tragiczna sytuacja szpitala - dług rośnie

Około 150 pracowników Szpitala Specjalistycznego w Jasle wzięło udział w milczącym proteście w ramach „Czarnego tygodnia” – akcji protestacyjnej Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych. Przed godziną 12 wyszli ubrani na czarno przed lecznicę z plakatami informującymi o protestie i czarnymi flagami. Sytuacja szpitala jest trudna – zadłużenie sięga 125 mln złotych.

Czytaj str. 3

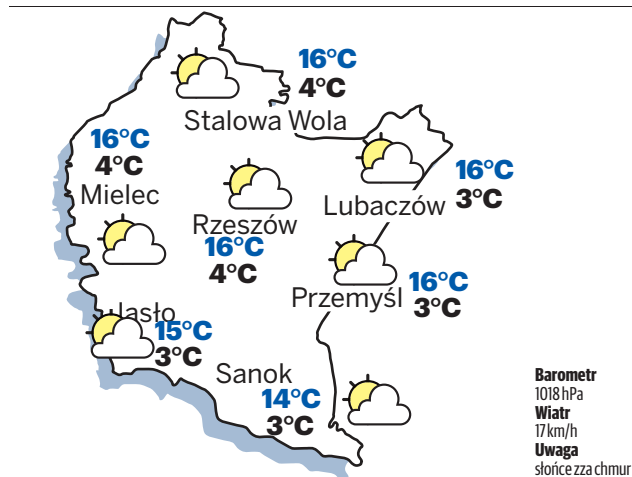
Koszykówka

Pożegnanie z Panterami. Dlaczego trener zrezygnował z pracy w Łańcucie? **str. 16**

Jutro w naszej gazecie PULS

- Reportaże z Polski i z naszego regionu
- Komentarze, publicystyka
- Rozrywka, krzyżówki, sport
- Bieżące informacje z Podkarpacia

Pogoda w regionie



Nieco cieplej

23 KWIETNIA 2026

Dziś 113. dzień roku
Do sylwestra pozostało 252 dni.

Wschód Słońca w Rzeszowie: o godzinie 5.23

Zachód Słońca w Rzeszowie: o godzinie 19.38

Przysłowie na dziś:
Gdy na Wojciecha rano plu-
cha, do połowy lata będzie
ziemia sucha.

Imieniny dziś obchodzą:
Gabriela, Gerard, Helena,
Idzi, Ilona, Jerzy, Wojciech

KALENDARIUM

997

Męczeńska śmierć biskupa
Wojciecha podczas misji
ewangelizacyjnej do kraju
Prusów.

1570

Krzysztof Głowa (nz.) założył
miasteczko Głowów w ów-
czesnym powiecie pilźnień-
skim (obecnie Głogów Mało-
polski w pow. rzeszowskim).



WIKIPEDIA

1944

Na Podkarpaciu rozbił się na-
leżący do RAF samolot Han-
dley Page Halifax wykonują-
cy zrzut dla AK. Załoga (An-
glicy i Kanadyjczyk) zginęła.

1935

Prezydent RP Ignacy Mościci-
ki podpisał tzw. Konstytucję
kwietniową wmacniającą
pozycję prezydenta. Weszła
w życie następnego dnia.

1956

Aresztowano funkcjonariuszy
Urzędu Bezpieczeństwa: wi-
ceministra Romana Romkow-
skiego i dyrektora X Departa-
mentu Anatola Fejgina.

WYBORY: PODSŁUCHY WSKAZUJĄ, ŻE W KAMPANII WYBORCZEJ KANDYDATKI PIS W 2021 R. ZŁAMANO PRAWO

„Lewa” kasa na kampanię wyborczą Ewy Leniart? Zapisy CBA szokują

Andrzej Ples
a.ples@nowiny24.pl

Czy ponad 70 tys. zł zebranych datków przeznaczono na kampanię wyborczą byłej wojewody w sposób niezgodny z prawem? Zebrane przez CBA w 2022 nagrania z podsłuchów w sprawie byłej prezeski Uzdrawiska Rymanów-Zdrój opisują szokującą procedurę pozyskiwania tych środków.

Na podstawie nagrań z podsłuchów CBA powstał akt oskarżenia Śląskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Organizowanej i Korupcji w Katowicach przeciwko byłej prezes uzdrawiska Iwonie O., której zarzuca się m. in. pranie brudnych pieniędzy i działania korupcyjne, oskarżeniem objęto też wielu jej współpracowników. Zapisy dotyczące zbiórki pieniędzy na kampanię przedwyborczą Ewy Leniart i Andrzeja Dudy nie doczekały się takiego finału. Sprawę ujawnili wczoraj dziennikarze Radia Zet.

Nielegalna kasa na legalną kampanię

Podkarpacki wątek wspomina o zbiorce pieniędzy na kampanię, w której wówczas wojewoda Ewa Leniart, jako kandydatka Prawa i Spraw-

wiedliwości, ubiegała się o stanowisko prezydenta Rzeszowa. Prawo określało, że limit funduszy przeznaczanych na kampanię kandydata wynosi niespełna 112 tys. zł, Komitet Wyborczy Ewy Leniart „Wspólny Dom Rzeszów” przeznaczył w 2021 r. na walkę w tych przedterminowych wyborach 109 tys. 650 zł, ofiarowanych przez osoby fizyczne, czyli komitet zmieścił się w limicie. Tymczasem CBA wyliczyło, że koszty kampanii Ewy Leniart były w rzeczywistości o ponad 70 tys. wyższe. Skąd pochodziły - wyjaśniają zapisy z nagrań rozmów pomiędzy prezeską i prominentnymi działaczami Prawa i Sprawiedliwości, którzy otrzymali kierownicze stanowiska w spółkach Skarbu Państwa i innych, kontrolowanych i obsadzanych przez PiS. Zamiast na specjalne konto dedykowane dla potrzeb finansowania kampanii, czego wymaga prawo wyborcze, przekazywali na ten cel gotówkę „w kopercie” bez formalnej rejestracji darowizny.

Jeden z rozmówców wyjaśnia, że trzeba było przekazać na rzecz partii połowę zarobków netto, jeśli stanowisko uzyskało się dzięki jej poparciu. Inny zwierzał się o swoim przekonaniu, że jeżeli pieniądze nie przejdą, to zostanie zwol-



Wiosna 2021, Ewa Leniart, kandydatka Prawa i Sprawiedliwości na prezydenta Rzeszowa

niony z pracy, kolejny przyznał, że wpłacił na kampanię tylko dlatego, by uniknąć problemów wypadku nie zdecydowałby się na taki gest.

Na nagraniach słychać aż 28 rozmówców, a przy okazji świadków bądź uczestników nielegalnej zbiórki kampanijnej gotówki.

PiS podsłuchuje PiS. Jaki w tym sens?

Podsłuchy założyło CBA kontrolowane wówczas przez PiS, wymierzone były przeciwko Iwonie O. rekomendowanej przez PiS na stanowisko prezesa uzdrawiskowej, w pomieszczeniach uzdrawiska, które jest własnością Samorządu Województwa Podkar-

packiego, kierowanego wtedy i teraz przez Władysława Ortyla, formalnie więc - pracodawcy Iwonie O.

Odpowiedź podpowiada radny wojewódzki Krzysztof Kłak z Koalicji Obywatelskiej.

- Wiadomo, że Ziobro z Kuchcińskim nienawidzili się serdecznie, podsłuchy prowadzono w okresie, kiedy ważyły się losy partii Ziobry, czy w ogóle dostanie miejsca na listach wyborczych PiS - tłumaczy radny. - Był moment, że nawet Ziobro nie był pewien swojego miejsca na listach. Wystarczyłby, że prezeska uzdrawiska była prezeską z rekomendacji Kuchcińskiego, jako wieloletnia jego bliska współpracownica. Trochę mocnych haków na nią to była armata wymierzona w Kuchcińskiego, ale i amunicja na tych, którzy partii Ziobry nie chcieli widzieć na listach PiS. Że CBA przy okazji nagrało, jak to na Podkarpaciu zbierano kasę na kampanię przedwyborczą Ewy Leniart i dla Dudy, że przewijają się na niej głosy wielu działaczy tej partii, to już nie była amunicja, to bomba atomowa, z którą można było żądać miejsc na listach wyborczych PiS - podkreśla nasz rozmówca.

Radny Kłak nie zamierza ujawnionych właśnie rewelacji o „podkarpackich wyborach kopertowych” przemilczeć.

W poniedziałek (27 kwietnia), podczas konferencji prasowej poprzedzającej posiedzenie sejmiku wojewódzkiego, zamierza domagać się publicznie od Ewy Leniart wyjaśnień, ale też złożenia mandatu poselskiego, a od prokuratury podjęcia działań w sprawie pomijanych dotychczas zapisów z nagrań, jakimi prokuratura dysponuje od czterech lat.

Komisarz wyborczy przyjął sprawozdanie

Tymczasem proszący o anonimowość członek komitetu wyborczego Ewy Leniart z kampanii 2021 roku zapewnia, że absolutnie nie wierzy, by dochodziło wówczas do sytuacji, w których pieniądze na kampanię pozyskiwane były w nielegalny sposób.

- Absolutnie w to nie wierzę, wszystkie wpłaty musiały być rejestrowane, pełne ich zestawienie przedstawione Państwowemu Komisji Wyborczej - wyjaśnia. - Zresztą Komisarz Wyborczy w Rzeszowie II przyjął nasze sprawozdanie i je zaakceptował.

Z posłanką Ewą Leniart nie udało nam się skontaktować. Przekazaliśmy naszą prośbę o to, by ustosunkowała się do doniesień na temat treści zapisów z podsłuchiowanych przez CBA rozmów. Czekamy na jej stanowisko.

nasz REGION

Koszmar na S19. Pijany kierowca - dwie osoby nie żyją

mt, radz
wydawcy@nowiny24.pl

Sąd aresztował 59-letniego Marka S., podejrzanego o spowodowanie wypadku pod wpływem alkoholu - mieszkańiec woj. podkarpackiego miał ponad 2 promile. Na S19 wjechał w tył jadącego przed nim samochodu. Zginęły dwie osoby.

O aresztowaniu Marka S. na trzy miesiące poinformował rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu Rafał Kawalec. Wcześniej Marek S. usłyszał w szpitalu zarzuty. - W takich sytuacjach podejrzany znajduje się pod nadzorem służby więziennej. Jeśli może opuścić placówkę leczniczą, to jest doprowadzany do właściwej jednostki - wyjaśnił rzecznik.

Do śmiertelnego wypadku na drodze ekspresowej S19 w stronę Rzeszowa doszło w nocy z soboty na niedzielę w miejscowości Jonaki w powiecie janowskim. Zderzyły się tam dwa samochody osobowe jadące w tym samym kierunku.

Według wstępnych ustaleń policjantów 59-letni mężczyzna kierujący Mazdą najechał na tył jadącego przed nim samochodu. Na miejscu zginęła kierująca Volkswagenem Up 67-latka i jadący z nią 38-letni pasażer, który siedział z tyłu. Drugi z pasażerów tego auta, 68-latek, który siedział z przodu, trafił do szpitala.

Ofiary tragicznego wypadku należały do Klubu Morsów Pingwiny z Państwa Jarocin w Jarocinie (powiat niżański).

„W tragicznym wypadku straciliśmy naszą Elę i Pawła. Trudno ubrać w słowa ból, jaki czujemy. Byliście dla nas kimś więcej niż tylko znajomymi z klubu - byliście ludźmi o wielkich sercach, pełni pasji i miłości do życia, którą dzieliliście się z każdym z nas. Elu, Pawle - na zawsze zostaniecie w naszej pamięci i w każdym wspólnym wejściu do wody” - wspomina w mediach społecznościowych ofiary wypadku Klub Morsów z Jarocina.

Tuż po wypadku 59-letni mieszkaniec województwa podkarpackiego odmówił policjantom poddania się badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. W poniedziałek śledczy otrzymali wyniki badania krwi na zawartość alkoholu, które wykazały, że po wypadku mężczyzna miał ponad 2 promile.

Prokuratura Rejonowa w Janowie Lubelskim zarzuciła Markowi S. spowodowanie śmiertelnego wypadku po pijanemu i jazdy pod wpływem alkoholu. Mężczyzna przyznał się, że prowadził samochód w stanie nietrzeźwości i złożył wyjaśnienia. Ze względu na odniesione obrażenia 59-latek przebywa w szpitalu.

Markowi S. za zarzucane mu czyny grozi do 16 lat pozbawienia wolności.

©P



Zmiażdżony Volkswagen, którym podróżowały trzy osoby. Dwie z nich nie przeżyły, trzecia trafiła do szpitala

POW.SANOCKI

Tragiczne skutki pożaru domu. Nie żyje starsza kobiea
Dyżurny PSPw Sanoku po godz. 7. otrzymał zgłoszenie o silnym zadymieniu domku w Srogowie Dolnym. Strażacy w pomieszczeniu kuchennym znaleźli nieprzytomną 74-letnią kobietę. Pacjentkę przekazano ratownikom medycznym, którzy podjęli resuscytację, ale wszelkie starania o przywrócenie akcji serca okazały się daremne. W tym czasie strażacy ugasili płomienie wewnątrz budynku. apl



PRZEMYSŁ

Nominacja Rafała Kijanki
Decyzją Zarządu Województwa Podkarpackiego, Rafał Kijanka został powołany na drugą kadencję na stanowisku dyrektora Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Przemyśle SPZOZ.

FOTOSP KOSTAROWICE

Milczący protest. Dramatyczna sytuacja szpitala w Jaśle

Bogdan Hućko
b.hućko@nowiny24.pl

Sytuacja jest bardzo poważna. Lecznica tonie w długach. Zobowiązania przekroczyły 125 milionów złotych!

Około 150 pracowników Szpitala Specjalistycznego w Jaśle wzięło udział w środę w milczącym proteście w ramach „Czarnego tygodnia” (20 - 24 kwietnia) - akcji protestacyjnej Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych. Przed godziną 12 wyszli ubrani na czarno przed lecznicę z plakaciami informującymi o proteście i czarnymi flagami.

Pracownicy szpitala trzymali czarne plakaty z hasłami: „Szpitalne łóżko poczeka - choroba nie”, „Szpitale bez pieniędzy, lekarze bez diagnostyki, pacjenci bez szans - obecna polityka finansowania to cichy demontaż systemu ochrony zdrowia”, „NFZ oszczędza na diagnozie - pacjenci płacą zdrowiem”, „Bez diagnostyki nie ma leczenia - polityka niskiego finansowania to wyrok na pacjentów i szpitale powiatowe”.

W obronie pacjentów

Dyrektor szpitala Henryk Przybycień podkreślił, że jest to protest w obronie pacjentów.

- Aby mogli czuć się bezpiecznie, aby mogli mieć dostęp do świadczeń zdrowotnych wtedy, gdy tego potrzebują, a nie musieli czekać w ko-



Pracownicy przed g. 12 wyszli ubrani na czarno przed szpital

lejkach. Byłby to również pewien komfort dla pracowników systemu ochrony zdrowia, którzy nie musieliby się tłumaczyć pacjentom z tego, co od nich jest niezależne. Domagamy się stabilizacji i jasnego określenia w jakim zakresie mają funkcjonować szpitale powiatowe - mówił Henryk Przybycień.

Szpital w Jaśle jest w dramatycznej sytuacji. Jego zobowiązania przekroczyły 125 mln zł. Radni powiatowi jednogłośnie na nadzwyczajnej sesji 21 kwietnia wyrazili zgodę na udzielenie pożyczki długoterminowej 6 mln zł z wolnych środków budżetu Powiatu Jasielskiego.

Jest to pożyczka nieoprocentowana na okres 10 lat z rocznym okresem karencji. Spłata ma nastąpić od maja 2027 do kwietnia 2037 roku. Pożyczka zostanie przeznaczona

na pokrycie bieżących i wymaganych zobowiązań szpitala.

Rosnące zadłużenie

Radna Ewa Wawro dramatyczną sytuację szpitala obrażowała liczbami. Na koniec 2016 r. zobowiązania szpitala wynosiły ponad 14,8 mln zł, na koniec 2020 r. - ponad 35,2 mln zł, na koniec 2024 r. - już 91,1 mln zł, na koniec 2025 r. - przekraczają 124 mln 600 tys. zł.

- To nie są liczby i kwoty, które pojawiają się nagle z dnia na dzień. To są dane, które krzyczały od lat, a szpital wymagał prawdziwej restrukturyzacji, a nie kolejnych papierkowych zabiegów naprawczych wymuszanych przepisami ustawy. Dziś plan finansowy na 2026 r. zakłada już wprost 43 mln zł straty. Mało tego - dokument przewiduje wzrost zob-

owiązań ze 130 mln zł na początku roku do 165 mln zł na koniec tego roku. A po zaledwie dwóch miesiącach 2026 r. strata netto wynosi już 6 mln 223 tys. zł przy zobowiązaniach ogółem 125 mln 750 tys. zł, w tym zobowiązania wobec dostawców 20 mln 40 tys. zł - wyliczała Wawro.

6 mln zł pożyczki to kropłówka na chwilowe przetrwanie. Miesięczne wydatki na bieżące zobowiązania wymagalne szpitala, m.in. ZUS, wynoszą 1,8 mln zł.

Wkrótce ma być uruchomiona procedura audytu zewnętrznego, na co wyraził zgodę zarząd powiatu.

Radna: dyrektor musi odejść

Według Ewy Wawro, nie da się odzyskać zaufania do zarządzania szpitalem, jeżeli na czele placówki pozostają osoby pod kierownictwem nowego dyrektora i po 8 miesiącach pracy nadal nie przedstawiły kierunków jego zmian czy koncepcji restrukturyzacji, nie wypracowały i nie zaprezentowały spójnej polityki kadrowej.

- Jeżeli kadra nie pomaga i jest hamulcowym zmian, to kadra też podlega wymianie, może nawet w pierwszej kolejności, bo nie pracuje zespołowo. Obecny dyrektor musi odejść, a powiat powinien jak najszybciej rozpiścić otwarty konkurs na nowego dyrektora - akcentowała radna. ©P

FOT. MAREK DYBAŚ

Miliony zł na pomoc materialną dla uczniów

wt
w.tatara@nowiny24.pl

Ministerstwo Edukacji Narodowej przyznało 6,7 mln zł dotacji dla uczniów z Podkarpacia na wypłatę zasiłków i stypendiów szkolnych.

Pieniądze trafią do samorządów gminnych w naszym regionie, które będą odpowiedzialne za ich rozdysponowanie wśród uczniów znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej.

Celem jest wyrównywanie szans edukacyjnych oraz zapewnienie uczniom warunków umożliwiających kontynuowanie nauki, niezależnie od sytuacji ekonomicznej ich rodzin.

- Dzięki pieniądзом z budżetu państwa możemy wesprzeć tych uczniów, którzy tego najbardziej potrzebują i zadbać o to, by sytuacja materialna nie była barierą w dostępie do edukacji - powiedziała wojewoda podkarpacki Teresa Kubas-Hul.

Pieniądze do potrzebujących trafią poprzez stypendia szkolne, które są przyznawane

osobom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej, wynikającej z niskich dochodów na osobę w rodzinie, w szczególności, gdy w tej rodzinie występuje np. bezrobocie, niepełnosprawność, ciężka choroba itp. Drugą formą wsparcia będą zasiłki szkolne przyznawane uczniom, znajdującym się przejściowo w trudnej sytuacji z powodu zdarzenia losowego, np. w związku ze śmiercią rodzica lub któregoś z rodziców, lub któregoś z rodziców uległa pogorszeniu z innych powodów.

Pomoc materialna przysuguje uczniom szkół publicznych, niepublicznych i niepublicznych szkół artystycznych o uprawnieniach publicznych szkół artystycznych oraz słuchaczom kolegiów pracowników służb społecznych. Wsparcie obowiązuje do czasu ukończenia kształcenia, nie dłużej jednak niż do ukończenia 24. roku życia. Pomoc należy się też wychowankom publicznych i niepublicznych ośrodków rewalidacyjno-wychowawczych, do czasu ukończenia realizacji obowiązków nauki.

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ**Kondolencje i nekrologi**

w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

0011514026

„W daleką podróż zabrał Cię Bóg.
Jedną nadzieję Nam dając,
Że kiedyś przekroczą też Niebios próg
Ci, którzy tutaj w bólu zostali...”

Koledze

Krzysztofowi Łyczko

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

Zarząd, Rada Nadzorcza oraz pracownicy
Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji
w Rzeszowie

0011514046

Koleżance Agnieszce Burzyńskiej

wyrazy szczerego współczucia i słowa wsparcia
w tych trudnych chwilach z powodu śmierci

Taty

składają

Zarząd i pracownicy ICN Polfa Rzeszów SA

0011513583

Z ogromnym smutkiem i niedowierzaniem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszej Koleżanki

ś†p

Ani Piotrowskiejz domu **Listkiewicz****Rodzinie**

składamy
serdeczne wyrazy współczucia.

Koleżanki i koledzy z klasy IVa

Aniu, żegnając Cię słowami naszej koleżanki:
tak bardzo chcielibyśmy powiedzieć **JESTEŚ**

REKLAMA

0011503049



Zakład Usług
Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodzi
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biuro czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00

www.zupic.pl

Wybudują w Rzeszowie zakład za 100 mln dolarów

Jer, pap
wydawcy@nowiny24.pl

Pratt & Whitney zainwestuje w zakład produkujący części do silników lotniczych wykorzystywane w lotnictwie - poinformował prezes Pratt & Whitney Polska Piotr Owsicki.

Inwestycja ma być gotowa w 2028 r., pracę znajdzie 140 osób. Piotr Owsicki zapowiedział inwestycję w środę podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach. Nowy budynek stanie się wydziałem zaawansowanej produkcji i obróbki materiałów do krytycznych części wirujących silników lotniczych. Będzie on integralną częścią istniejącej fabryki.

Szef Pratt & Whitney Polska dodał, że projekt w Rzeszowie jest elementem globalnego programu koncernu RTX o łącznej wartości 300 mln dolarów.

Będą produkowane dyski turbin

Zakład będzie specjalizował się w technologii produkcji materiałów z proszków spiekanych. Powstawać tam będą najbardziej obciążone części silników lotniczych, takie jak dyski turbin.

- Elementy te pracują w ekstremalnych warunkach, w temperaturach przekraczających 1000 stopni Celsjusza, przy bardzo wysokich prędkościach ob-



FOT. PP

Nowy zakład będzie integralną częścią już stniejącej fabryki Pratt & Whitney w Rzeszowie

rotowych oraz dużych przeciążeniach, a jednocześnie muszą zachować niezawodność przez tysiące godzin eksploatacji - powiedział Owsicki.

Technologia rozwijana na Podkarpaciu ma charakter dual-use. Wyprodukowane komponenty znajdą zastosowanie w silnikach GTF napędzających np. samoloty Airbus A220 oraz w maszynach wojskowych F-35. Rozwiązania technologiczne pozostają własnością Pratt & Whitney.

Pełne uruchomienie działalności nowego wydziału przewidziane jest na początek 2028

roku. Jak zaznaczył Owsicki, o lokalizacji inwestycji zdecydowały kompetencje kadr, wysoka kultura techniczna pracowników w Rzeszowie oraz wsparcie w postaci krajowych grantów i ulg podatkowych.

4,5 tys. pracowników tylko w Rzeszowie

Podkreślił, że materiały wyprodukowane w Rzeszowie będą obrabiane w polskich fabrykach koncernu oraz przez poddostawców w europejskim łańcuchu dostaw.

Zdaniem Owsickiego w obecnej sytuacji geopolitycz-

nej inwestycja ma znaczenie strategiczne, ponieważ rozwija w Polsce i Europie kompetencje w zakresie wytwarzania zaawansowanych materiałów, które zapewniają przewagę ekonomiczną i operacyjną, także w obszarze obronności.

Pratt & Whitney to część amerykańskiego koncernu RTX, do którego należą również Collins Aerospace oraz Raytheon. Firma jest obecna w Polsce od 50 lat. RTX zatrudnia w kraju blisko 10 tys. osób, z czego 4,5 tys. pracuje w samym Rzeszowie. (PAP)huk/©P

Ponad 139 ton azbestu zniknie w tym roku z Rzeszowa. Zostanie jeszcze prawie 3 tys. ton

Wojciech Tataro
wojciech.tataro@polskapress.pl

Zakończył się nabór wniosków na dotacje związane z usuwaniem azbestu. W tym roku na ten cel miasto przeznaczyło 170 tys. zł. Pozwoli to na usunięcie ponad 139 ton rakotwórczego materiału.

Azbest, najczęściej jest spotykany w postaci płyt eternitowych, wykorzystywanych do pokrycia dachów. Ma bardzo toksyczne właściwości, szczególnie gdy się kurzy. Powoduje choroby płuc i nowotwory. Samorządy są zobligowane do usunięcia i utylizacji tego materiału do końca 2032 roku.

Wydano 700 tys. zł

W ramach „Programu usuwania azbestu i wyrobów za-



FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

Dotacja finansowa z miasta pozwala na demontaż, transport i utylizację wyrobów azbestowych

wierających azbest dla Gminy Miasto Rzeszów na lata 2011-2032” z miasta zniknęło już około 3 tys. ton wyrobów azbestowych.

Program cieszy się dużym zainteresowaniem, ponieważ

pozwala on na eliminację szkodliwych materiałów budowlanych z terenu miasta. Przyczynia się do poprawy jakości środowiska i zdrowia mieszkańców. Urząd Miasta w latach 2011-2025 na ten cel

przeznaczył w sumie około 700 tys. zł.

W tym roku wpłynęło 67 wniosków na usunięcie azbestu. Miasto zabezpieczyło 170 tys. zł. Pieniądze te pozwolą na pokrycie kosztów związanych z demontażem wyrobów zawierających azbest, przygotowaniem ich do transportu, transportem oraz unieszkodliwieniem odpadów na składowisku.

Musi zniknąć do 2023 roku

Obecnie na terenie Rzeszowa pozostaje do usunięcia około 2860 ton wyrobów azbestowych. Wszystkie muszą zostać usunięte do 31 grudnia 2032 roku, ponieważ tak stanowi Program Oczyszczania Kraju z Azbestu na lata 2009-2032 przyjęty przez rząd.

©P

Ukradła teściowej tożsamość, podrabiała dokumenty, oszukała firmę

Andrzej Ples
a.ples@nowiny24.pl

Cztery przestępstwa wymienia akt oskarżenia wymierzony przeciwko Beacie K. z Kuryłówki. Za kratami może spędzić do 12 lat życia.

To miał być prosty, „rodzinny” przekręt na niewielką skalę. Beata K. (39 l.) przez półtora roku korzystała z danych osobowych swojej teściowej, by na ich podstawie czerpać profity.

Śledczy Prokuratury Rejonowej w Leżajsku ustalili, że ukradła tożsamość teściowej. Dysponując jej danymi identyfikacyjnymi i podszywając się pod starszą panią zawierała umowy z firmą telekomunikacyjną na świadczenie usług telekomunikacyjnych. Fałszując podpisy ofiary akceptowała aneksy do tych umów. Takie usługi wiązały się zwykle z promocyjnym zakupem sprzętu, skorzystała z okazji i na raty kupiła u operatora dwa telefony komórkowe, smartwatcha i bezprzewodowe słuchawki.

Ustalono, że oskarżona doprowadziła spółkę telekomunikacyjną do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez wprowadzanie jej przedstawicieli w błąd co do tożsamości kontrahenta, jego sytuacji finansowej oraz zamiaru wywiązania się z zawartych zobowiązań - precyzuje prok. Krzysztof Ciechanowski, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Rzeszowie.

Leżajska prokuratura nie ma wątpliwości, że ciąg podjętych przez Beatę K. działań był konsekwencją „z góry powziętego zamiaru”, bo dokonywały się według tego samego schematu. Podejrzana nigdy osobiście nie stawiała się u kontrahenta, operacji dokonywała wyłącznie komunikując się z nim zdalnie, nawet kiedy trzeba było powołać się na dane z dowodu osobistego teściowej czy potwierdzić operację jej podrobionym podpisem.

- Materiał dowodowy wskazuje, że sposób działania sprawcy w każdym z tych czynów był zbliżony i polegał na świadomym oraz celowym wykorzystaniu danych osobowych pokrzywdzonej - dodaje prok. Ciechanowski.

Beata K. podczas przesłuchania nie przyznała się do popełnionego czynu, ale złożyła wyjaśnienia, które - zdaniem śledczych - rozmięły się z zeznaniami przez nich materiałem dowodowym. Określone w akcie oskarżenia straty, jakie poniosła w wyniku jej działania firma telekomunikacyjna wynoszą ponad 10 tys. zł.

O losie oskarżonej zdecyduje Sąd Rejonowy w Leżajsku, który może skazać ją na karę łącznie do 12 lat pozbawiania wolności za kradzież tożsamości, oszustwa, fałszowania dokumentów oraz posługiwanie się cudzym dokumentem. Na jej korzyść przemawia fakt, że dotychczas nie była karana.

Pierwsza termoablacja nowotworu trzustki w szpitalu

oprac. jer
j.leniart@nowiny24.pl

Lekarze z Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Rzeszowie przeprowadzili pierwszą termoablację nowotworu trzustki. Pacjentem był mężczyzna, który nie mógł być leczony chirurgicznie.

Wdrożenie nowej procedury umożliwił zakup nowoczesnego generatora do ablacji prądem o częstotliwości fal radiowych (RFI). Urządzenie pozwala na precyzyjne, celowane niszczenie zmian nowotworowych przy maksymalnej ochronie zdrowych tkanek, co znacząco ogranicza ryzyko powikłań.

Pierwszym pacjentem, u którego zastosowano tę metodę, był mężczyzna z nowotworem neuroendokrynnym trzustki. Ze względu na liczne obciążenia kardiologiczne lekarze musieli zrezygnować z tradycyjnego leczenia chirurgicznego.

Wiążą z tą metodą duże nadzieje

- W takiej sytuacji szukamy metod mniej inwazyjnych, a jednocześnie możliwie skutecznych. Dlatego zdecydowaliśmy się na zastosowanie termoablacji - powiedział dr n. med. Robert Staroń, kierownik Centralnej Pracowni Endoskopowej w Uniwersyteckim



FOT. USK RZESZÓW

W Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym im. F. Chopina w Rzeszowie wykonano termoablację zmiany ogniskowej trzustki u pacjenta z nowotworem neuroendokrynnym.

Szpitalu Klinicznym w Rzeszowie.

Lekarze zastrzegają, że termoablacja nie jest metodą uniwersalną dla każdego pacjenta onkologicznego. Decydujące są badania obrazowe, wynik histopatologiczny i dokładna lokalizacja guza. Specjaliści wiążą z tą metodą duże nadzieje.

- Prawdopodobnie renesans tej metody jest jeszcze przed nami. Być może w przyszłości będzie ona wykorzystywana także jako leczenie neo- adjuwantowe, czyli służące zmniejszeniu guza

przed ewentualną operacją - wskazał dr hab. n. med. Łukasz Krupa, prof. UR, kierownik Kliniki Gastroenterologii i Hepatologii w rzeszowskim szpitalu.

Nowa procedura wzmacnia pozycję rzeszowskiego szpitala jako czołowego ośrodka medycznego. Dyrektor placówki Marcin Rusiniak podkreślił, że nowoczesna infrastruktura stanowi fundament działalności klinicznej.

80 mln zł na doposażenie klinik

- Tylko w ubiegłym roku na doposażenie niemal

wszystkich naszych klinik wydaliśmy 80 mln zł. To nie są tylko wydatki na infrastrukturę, to warunek konieczny, byśmy mogli się rozwijać i oferować pacjentom z regionu leczenie, które wcześniej było poza ich zasięgiem - podsumował Marcin Rusiniak.

Lekarze podkreślają, że nowa procedura wzmacnia możliwości leczenia pacjentów ze zmianami ogniskowymi trzustki, zwłaszcza tych, którzy z przyczyn medycznych nie mogą zostać poddani klasycznej operacji. ©©@pap

REKLAMA 0011513325

BURMISTRZ MIASTA I GMINY NAROL

INFORMUJE,

że odpowiednio do zapisu art. 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2021 r., poz. 2213 z późn. zm.) Burmistrz Miasta i Gminy Narol ogłasza II przetarg nieograniczony ustny na sprzedaż nieruchomości gruntowej.

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu:

1. Opis nieruchomości: prawo własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Hucie Różanieckiej, obręb geodezyjny Huta Różaniecka, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 488/24, o powierzchni 0,0703 ha, objęta księgą wieczystą nr PR1L/00031176/6
2. Cena wywoławcza nieruchomości: 52 447,70 zł
3. Termin i miejsce przetargu: 22 maja 2026 r. (piątek), godz. 11.00, parter - sala konferencyjna w budynku Urzędu Miasta i Gminy Narol, ul. Rynek 1, 37-610 Narol
4. Wysokość wadium: 8 000,00 zł
5. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji o przetargu: tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Narol, Rynek 1, 37-610 Narol, strona internetowa Urzędu Miasta i Gminy Narol: www.narol.pl oraz Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Narol www.bip.narol.pl

Szczegółowe informacje o ww. nieruchomościach można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy Narol, ul. Rynek 1, 37-610 Narol, tel. 16 631 70 86 wew. 27 oraz na stronie UMiG Narol www.narol.pl oraz na stronie BIP - www.bip.narol.pl (nieruchomości - sprzedaż).

REKLAMA 0011513293

BURMISTRZ MIASTA I GMINY NAROL

INFORMUJE,

że odpowiednio do zapisu art. 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r., poz. 2213 z późn. zm.)

Burmistrz Miasta i Gminy Narol ogłasza II przetarg nieograniczony ustny na sprzedaż nieruchomości gruntowej.

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu:

1. Opis nieruchomości: prawo własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Hucie Różanieckiej, obręb geodezyjny Huta Różaniecka, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 488/22, o powierzchni 0,0763 ha, objęta księgą wieczystą nr PR1L/00031176/6
2. Cena wywoławcza nieruchomości: 56 777,30 zł
3. Termin i miejsce przetargu: 22 maja 2026 r. (piątek), godz. 900, parter - sala konferencyjna w budynku Urzędu Miasta i Gminy Narol, ul. Rynek 1, 37-610 Narol
4. Wysokość wadium: 8 000,00 zł
5. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji o przetargu: tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Narol, Rynek 1, 37-610 Narol, strona internetowa Urzędu Miasta i Gminy Narol: www.narol.pl oraz Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Narol www.bip.narol.pl

Szczegółowe informacje o ww. nieruchomościach można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy Narol, ul. Rynek 1, 37-610 Narol, tel. (0-16) 631 70 86 wew. 27 oraz na stronie UMiG Narol www.narol.pl oraz na stronie BIP - www.bip.narol.pl (nieruchomości - sprzedaż).

REKLAMA 0011513119

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości w postępowaniu upadłościowym Katarzyny Szum zam. Mrowla PESEL: 85112606601 – osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej **ogłasza o sprzedaży** nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr 1713/1 o pow. 0,1600 ha, zabudowanej budynkiem mieszkalnym, położonej w miejscowości Mrowla, obręb 0005-Mrowla, gmina Świlcza, powiat rzeszowski, województwo podkarpackie. Dom zamieszkały.

Dla powyższej nieruchomości Sąd Rejonowy w Rzeszowie VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr RZ1Z/00169605/9.

Cena wywoławcza wynosi **190.351,00 zł**.

Oferty należy przesłać Poczta w zapieczętowanej kopercie z napisem „OFERTA NA ZAKUP NIERUCHOMOŚCI - sygn. akt RZ1Z/GUP-s/519/2022 - postępowanie upadłościowe Katarzyny Szum – NIE OTWIERAĆ” na adres: Marek Leszczak Kancelaria Syndyka ul. Lotników 2, 38-400 Krosno, w terminie do dnia 21 maja 2026 r. Syndyk zastrzega, iż liczy się data wpływu oferty, a nie data wysyłki oferty listem poleconym.

Warunkiem uczestnictwa jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w terminie składania ofert, na rachunek bankowy masy upadłości nr: **94 2870 0003 0000 0000 0015 5150**.

Otwarcie ofert i wybór oferenta nastąpi w dniu 25 maja 2026 r. o godz. 13.00 w Kancelarii Syndyka mieszczącej się w Krośnie przy ul. Lotników 2.

Operat szacunkowy nieruchomości będącej przedmiotem sprzedaży, jak również szczegółowy regulamin przetargu wyłożony jest do wglądu w Kancelarii Syndyka w Krośnie, który można przeglądać po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym.

Wszelkich szczegółowych informacji udziela Syndyk pod nr tel. 604 997 493.

Spotkanie aktywnych seniorów po w Rzeszowie. Pełne inspiracji, energii

Urszula Sobol
u.sobol@nowiny24.pl

Już kolejny raz na Uniwersytecie Rzeszowskim „Nowiny” zorganizowały Forum Seniora Podkarpacia, które stało się wyjątkową okazją do spotkania aktywnych i świadomych seniorów z całego regionu.

Wydarzenie w środę w auli Uniwersytetu Rzeszowskiego zgromadziło liczne grono aktywnych seniorów 60+, zainteresowanych rozwijaniem swojej wiedzy, integracją oraz udziałem w życiu społecznym regionu. Uczestnicy podkreślali, że chętnie biorą udział w tego typu spotkaniach. - Są one nie tylko okazją do zdobycia cennych informacji i zadania pytań specjalistom, ale również umożliwiają kontakt z osobami w podobnym wieku, wymianę doświadczeń oraz spędzenie czasu w życzliwej atmosferze - mówili seniorzy.

Organizatorzy - redakcja „Nowiny” - z radością zaznaczali, że Forum Seniora pozwala realnie odpowiadać na potrzeby starszych mieszkańców regionu i tworzyć przestrzeń do dialogu oraz aktywności społecznej.

Na uczestników Forum czekał bogaty program spotkania. Seniorzy wysłuchali prelekcji ekspertów. Na scenie wystąpili m.in. dr hab. Krzysztof Bochenek, prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego, który otworzył forum wykładem „Czy każda wojna jest niesprawiedliwa?”. Dietetyczka kliniczna Irmina Bystrzyńska (Centrum Medyczne VitaRes) omówiła zagadnienia związane z problemami żywieniowymi seniorów i wsparciem

dietetycznym w chorobach przewlekłych.

Następnie radca prawny Sylwia Krysiak (Kancelaria Prawna Mędrcki, Wilk i wspólnicy) przedstawiła nowe możliwości prawne dla seniorów w 2026 roku, w tym kwestie świadczeń wspierających oraz przeliczania emerytur. Ekspertka ZUS Anna Brzostek omówiła m.in. e-usługi oraz dostępne świadczenia.

Prelegentką Forum przed przerwą była Karolina Kostkiewicz z Narodowego Funduszu Zdrowia, która poruszyła temat profilaktyki zdrowotnej, podkreślając jej znaczenie w codziennym dbaniu o zdrowie.

Podczas przerwy na uczestników czekały liczne stoiska informacyjne i konsultacyjne.

Seniorzy mogli skorzystać z porad dietetycznych i medycznych na stoisku VitaRes, zapoznać się z ofertą kancelarii prawnej Mędrcki, Wilk i Wspólnicy, spróbować naturalnych produktów i ziół na stoisku Zielarnia Lawenda, a także uzyskać informacje o programach profilaktycznych NFZ oraz skorzystać z pomocy w obsłudze aplikacji zdrowotnych.

Dostępne były konsultacje ZUS dotyczące spraw emerytalno-rentowych, oferta firmy Tezeusz.pl związana z książkami oraz możliwość odwiedzenia mobilnego punktu badań słuchu - słuchobusu firmy Audika. Seniorzy chętnie korzystali ze stoiska z wodą Rzeszowianka.

Kulminacją wydarzenia był występ artystyczny Dariusza Kordka, aktora, piosenkarza i konferansjera - który zaprezentował uczestnikom krótki, nastrojowy recital.

Więcej na www.nowiny24.pl



Wydarzenie zgromadziło seniorów otwartych na nowe doświadczenia, rozmowy i wspólne działania na rzecz lokalnej społeczności. Spotkanie stało się przestrzenią do wymiany poglądów i doświadczeń



Dr hab. Krzysztof Bochenek, prof. UR wygłosił ciekawy wykład „Czy każda wojna jest niesprawiedliwa?”



Irmina Bystrzyńska, dietetyczka kliniczna z Centrum Medycznego VitaRes, poruszyła temat żywienia seniorów

REKLAMA

Q604922050A

ORGANIZATOR

nowiny
nowiny24.pl

n NOWINY24.PL

PARTNER GŁÓWNY

Uniwersytet Rzeszowski

PATRON

ZUS ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH

PATRONI HONOROWI

WOJEWODA PODKARPACI

**MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA PODKARPACIEGO**

Konrad Fijołek
Prezydent Miasta Rzeszowa

RDK
Rzeszowski
DOM KULTURY

NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia
Podkarpacki Oddział Wojewódzki w Rzeszowie



PARTNERZY

TEZEUSZ.pl
Drugie życie książek

**zielarnia
LAWENDA**

VitaRes

Audika

**MĘDRCKI
WILK**

Rzeszowianka



TVP info

**TVP3
RZESZÓW**

**Polskie Radio
RZESZÓW**

Podczas Forum Seniora Podkarpacia gii i wymiany doświadczeń



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Sylwia Krysiak, radca prawnym w kancelarii Mędracki, Wilk i Wspólnicy udzieliła wiele cennych rad



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Stoisko Zielarni Lawenda zapraszało na degustację naturalnych produktów i autorskich kompozycji ziołowych



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Od ekspertów z NFZ można było uzyskać informacje o programach profilaktycznych realizowanych przez NFZ



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Ekspert ZUS udzielał informacji w sprawach emerytalno-rentowych



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Firma Tezeusz.pl miała dla seniorów ciekawą propozycję związaną z domowymi biblioteczkami



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Seniorzy odwiedzali słuchobus firmy Audika. Specjaliści udzielali porad i odpowiadali na pytania seniorów



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Gwiazdą był Dariusz Kordek, znany i lubiany aktor, piosenkarz i konferansjer



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Seniorzy chętnie korzystali ze stoiska z wodą Rzeszowianką



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Organizatorzy wraz z zaproszonymi gośćmi, którzy podkreślali rangę i znaczenie wydarzenia dla regionu

KRÓTKO

WARSZAWA

Rząd i prezydent na szkoleniu

Minister sportu Jakub Rutnicki poinformował, że posiedzenie rządu nie odbyło się we wtorek z powodu ważnych ćwiczeń, w których uczestniczyli ministrowie.

- Za dużo nie mogę mówić na temat tych ćwiczeń, ale to są bardzo ważne ćwiczenia, gdzie koordynujemy różnego rodzaju działania. Cały rząd uczestniczy w tych ćwiczeniach, trwały od samego rana do późnych godzin popołudniowych - powiedział minister Rutnicki w rozmowie w RMF FM.

Według informacji rozgłoszeni w ćwiczeniach wspólnie z członkami rządu udział wziął prezydent Karol Nawrocki. Rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz pytany przez PAP o te doniesienia przekazał, że „Prezydent RP Karol Nawrocki wykonuje swoje konstytucyjne obowiązki, w tym te, które nie są częścią debaty publicznej”. „Zawsze zgodnie z obowiązującym prawem. Zawsze w trosce o dobro Polski i Polaków” - dodał Leśkiewicz.

Adam Kielar

ZDROWIE

Medycy protestują



Pracownicy Powiatowego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Starchowicach protestują przed siedzibą placówki. Pikietę zorganizowano w ramach ogólnopolskiej akcji protestacyjnej Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych. Protest jest częścią „Czarnego Tygodnia Szpitali Powiatowych”.

WARSZAWA

Upominają się o Poczobuta

Senat przyjął w środę przez aklamację uchwałę w 5. rocznicę uwięzienia Andrzeja Poczobuta. „W 5. rocznicę uwięzienia Andrzeja Poczobuta, dziennikarza i lidera mniejszości polskiej na Białorusi, laureata europejskiej Nagrody im. Sacharowa, ponownie wzywamy władze białoruskie do jego niezwłocznego uwolnienia” - głosi uchwała przy-

jęta przez senatorów. Senatorowie zaapelowali do „władz w Mińsku o powstrzymanie represji, uwolnienie wszystkich więźniów politycznych i rozpoczęcie dialogu z siłami opozycji w kraju i na emigracji w celu przywrócenia pokoju, stabilności społecznej oraz umożliwienia realizacji europejskich aspiracji społeczeństwa białoruskiego”.

KATOWICE

- Ceny energii będą fundamentalne dla konkurencyjności polskiej gospodarki w przyszłości - powiedział w środę w Katowicach minister finansów i gospodarki Andrzej Domański. W środę rozpoczął się tam Europejski Kongres Gospodarczy. Minister mówił, że nasz kraj nie może sobie pozwolić na wysokie ceny energii. Dodał, że jednym z priorytetów rządu jest transformacja energetyczna, w tym budowa elektrowni jądrowej.

”

Energetyka jądrowa będzie stanowić kluczowy element przyszłego miksu energetycznego naszego kraju

Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki

Kto za, a kto przeciw? Ważą się losy Pauliny Hennig-Kloski

Karolina Wrońska
Warszawa

Na najbliższym posiedzeniu Sejmu zapadnie decyzja o politycznej przyszłości ministerstwa klimatu i środowiska Pauliny Hennig-Kloski.

W ub. tygodniu liderka Polski 2050 Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz spotkała się z premierem Donaldem Tuskiem m.in. w sprawie złożonego w marcu wniosku o wotum nieufności wobec Hennig-Kloski - byłej członkini Polski 2050, obecnie w ugrupowaniu Centrum. Po spotkaniu Tusk podkreślił, że głosowanie to będzie „testem koalicyjnej lojalności”. - Jak się okaże, że nie jesteście z nami, to się pożegnamy - zwrócił się wówczas do Polski 2050. Pełczyńska-Nałęcz oceniła natomiast, że język ultimatum to łamanie umowy koalicyjnej.

W rozmowach z PAP politycy klubu Polski 2050 utrzymują, że stanowisko ich klubu po spotkaniu z szefem rządu nie uległo zmianie i dalej przeważają opinie, by głosować za odwołaniem Hennig-Kloski. Jak jednocześnie deklarują, mogliby pójść na kompromis i zgłosować za tym, by szefowa MKiŚ pozostała na stanowisku, pod warunkiem, że ta przyjmie zaproszenie na spotkanie z klubem i „rozwieje wszelkie wątpliwości” związane z działaniami resortu.

- Jeżeli Paulina przyjdzie na spotkanie i pokaże, jak chce



FOT. ADAM JANKOWSKI

W przyszłym tygodniu posłowie zagłosują nad wnioskiem o wotum nieufności wobec szefowej resortu klimatu

rozwiązać te problemy, może liczyć na głosy. Oczekujemy przede wszystkim, że przedstawi plany naprawcze dla programu „Czyste Powietrze”, systemu kaucyjnego i wyjaśni kwestię skandalicznych decyzji personalnych w Banku Ochrony Środowiska. Dodam, że tu nie chodzi o osobę nominowaną przez Polskę 2050 - powiedział w rozmowie z PAP jeden z polityków zbliżonych do zarządu ugrupowania.

Kosiniak-Kamysz pytany w środę w radiu Zet, czy Paulina Hennig-Kloska jest dobrym ministrem klimatu i środowi-

ska, odparł, że tak. Choć - jak dodał - jego klub ma do niej pewne pytania i uwagi. - Najwięcej moich osobistych uwag dotyczy gospodarki leśnej, leśników i tego, co się tam dzieje - podkreślił prezes PSL.

Zdaniem Kosiniaka-Kamysza to zastępca ministra klimatu Mikołaj Dorożala zasługuje na dymisję. W jego ocenie, Dorożala „narobił dużo głupich rzeczy” i już dawno powinien odejść.

Dopytywany, czy odejście Dorożala będzie warunkiem PSL ws. poparcia ministrowi Hennig-Kloski, szef ludowców od-

parł, że nie. - Ja wyrażam swoją opinię i to nie jest opinia, której ktoś nie zna. PSL tę opinię wyraża od dawna. Po prostu uważam, że leśnicy, tak bardzo kiedyś doświadczeni przez Solidarną Polskę, widzieli w nas nadzieję i nie wiem, czy uzyskali tutaj aż takie wsparcie, jak na to zasługują - powiedział Kosiniak-Kamysz.

Według niego, wiceminister Dorożala „nie rozumie leśników, nie rozumie gospodarki leśnej”.

Do słów Kosiniaka-Kamysza odniósł się - za pośrednictwem platformy X - Dorożala. „Słyszę o »głupich« rzeczach w leśnictwie. Pracuję w resorcie ze wspaniałymi, niesamowicie kompetentnymi ludźmi. Ten wpis dedykuję właśnie im. Chcę, żebyście wiedzieli: Wasza praca jest wyrazem najwyższej troski o polskie lasy i przyrodę. Dziękuję Wam za to” - napisał wiceszef MKiŚ.

Wniosek o odwołanie Hennig-Kloski z funkcji ministra klimatu i środowiska, pod którym podpisało się ok. 100 posłów - m.in. z Konfederacji oraz PiS, trafił do Sejmu pod koniec marca. We wniosku zarzucono jej m.in. brak działań na rzecz ograniczenia negatywnych skutków unijnej polityki klimatycznej dla Polski, szczególnie w zakresie systemu ETS, chaos wokół programu „Czyste Powietrze”, a także zaniedbania w przygotowaniu sektora energetycznego i drzewnego. PAP

Atak hakerski na Uniwersytet Warszawski. Wyciekły dane bardzo wielu studentów i pracowników

Mateusz Łuba
Warszawa

W wyniku cyberataku na Uniwersytet Warszawski w darknecie opublikowano około 200 tysięcy plików (850 GB). Część z nich mogła zawierać dane osobowe pracowników i studentów.

Do naruszenia ochrony danych osobowych doszło w wyniku nieuprawnionego dostępu do systemów informatycznych

UW. Osoba nieuprawniona załogowała się do systemu przy użyciu prawidłowych danych dostępowych (loginu i hasła), które zostały wcześniej przejęte - jak twierdzi uczelnia - najprawdopodobniej w wyniku działania złośliwego oprogramowania na urządzeniu użytkownika.

Incydent wykryto 9 lutego. Z przeprowadzonych analiz wynika, że dane mogły być kopowane w okresie od stycznia do lutego 2026 roku. Ich publika-

cja w darknecie nastąpiła natomiast w nocy z 15 na 16 kwietnia.

Uczelnia informuje, że ponad 32 tysiące wykradzionych i opublikowanych w darknecie plików mogło zawierać dane osobowe m.in. dane identyfikacyjne, dane identyfikacyjne szczególnego rodzaju, kontaktowe, finansowe i podatkowe, związane z zatrudnieniem czy dotyczące zdrowia.

Zdarzenie może dotyczyć w szczególności: pracowników UW, studentów, kandydatów

na studia, doktorantów, byłych pracowników i współpracowników, a także innych osób związanych z działalnością uczelni. Z uwagi na charakter incydentu oraz zakres danych istnieje wysokie ryzyko naruszenia praw i wolności osób, których dotyczy wyciek.

Uczelnia zaleca m.in. zastrzeżenie numeru PESEL i monitorowanie aktywności kredytowej oraz zmianę haseł do poczty elektronicznej i bankowości.

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Sherlock jest nieśmiertelny

Za kilka dni do sprzedaży trafi klasyk - „Studium w szkarłacie” Arthura Conan Doyle’a (wyd. W.A.B.). To pierwsza z serii powieści o słynnym detektywie z Baker Street, powracająca w odświeżonej formie - powieści i zbiory opowiadań zostaną wzbogacone o dodatek dla fanów łamigłówek i zagadek. Tom ubrano w oryginalną szatę graficzną, aczkolwiek nawiązującą do klasycznych wydań. Tłumaczenia dokonała Ewa Łozińska-Małkiewicz. Is

W KINACH

Ulysses przeciw wszystkim?

Jutro w polskich kinach amerykański „Normal” w reż. Bena Wheatleya. Film opowiada historię tajemniczego Ulyssesa (Bob Odenkirk), który zostaje zmuszony do objęcia tymczasowej posady szeryfa w sennym miasteczku Normal. Pewnego dnia lokalny bank zostaje okradziony przez parę przybyszy z zewnątrz. Jednak dotarłszy na miejsce przestępstwa, bohater wpada na ślad szeroko zakrojonego spisku, w który zamieszani są wszyscy mieszkańcy Normal. bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Sue Grafton

Jutro przypada także rocznica urodzin Sue Taylor Grafton (24 kwietnia 1940 r. - 28 grudnia 2017 r.), amerykańskiej autorki powieści kryminalnych o prywatnym detektywie Kinsey Millhone, oznaczonych charakterystycznie kolejnymi literami alfabetu, począwszy od „A” (patrz: „Is for Alibi”). Akcja wszystkich powieści Grafton toczy się w fikcyjnej miejscowości Santa Teresa, wymyślonej ongiś przez Rossa Macdonalda. mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 203. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Czy Napoleon sam podyktował Kodeks Cywilny? Kwestia wciąż budzi emocje i otwiera konta – str. 10

Wojna domowa w Hiszpanii i jej echa w polskiej prasie. W roli głównej Ksawery Pruszyński – str. 11

ZA TYDZIEŃ

Druga Rzeczpospolita i jej broń biologiczna Pierwsi byli Niemcy. Później bolszewicy. Ale w latach 30. także w Polsce naukowcy zaczęli pracować nad własną bronią biologiczną.



Hipolit Starszak, czyli jak zostać wzorcowym funkcjonariuszem SB

Witold Głowaczek, żar
redakcja@polskatimes.pl

Jego teczka w IPN jest pełna pochwał od przełożonych coraz wyższej rangi. Hipolit Starszak robił karierę w SB od lat 60. do końca stanu wojennego.

Na Rakowieckiej krążyło nawet powiedzenie, że przez ten czas tow. Starszak zdążył przesłuchać lub inwigilować połowę spośród najważniejszych działaczy opozycji demokratycznej. Stał się najlepszym specem od konspiracyj w SB-eckiej hierarchii.

Polityka i jej urok

W służbach specjalnych PRL nie było wielu ludzi z podobnym przebiegiem kariery. Hipolit Starszak pracował w elitarnym Biurze Śledczym MSW od 1962 r. aż do czasów stanu wojennego. Zbierał pochwały, wyróżnienia i zaproszenia na elitarne kursy w Moskwie. Regularnie współpracował z Jerzym Urbanem jako rzecznikiem rządu. Osobiście próbował nakłonić Lecha Wałęsę do podpisania w 1982 roku lojalki, w której szef „S” miałby zadeklarować, że w pełni podporządkuje się przepisom stanu wojennego. W końcowym okresie PRL (i do maja 1990 r.) był zastępcą prokuratora generalnego. Chwilę później ponownie wypłynął - tym razem jako ekspert od rynku mediów. Jerzy Urban zrobił go szefem spółki wydającej doskonale sprzedający się w pierwszych latach III RP tygodnik „Nie”.

Hipolit Starszak brylował w postnomenklaturowym biznesowym światku Warszawy, był przyjacielem Edwarda Mazury, a nawet należał do osób, które były na imprezie, na której ostatni raz widziany był żywy zastrzelony na ulicy komendant główny policji Marek Papała. Był też teściem słynnego piłkarza Dariusza Wdowczyka.



W numerze 21 „Wprost” z 2004 r. ukazał się artykuł Jarosława Jakimczyka „Bezpieka Urbana” poświęcony Hipolitowi Starszakowi. Według artykułu brał on udział w najgroźniejszych sprawach politycznych prowadzonych przez SB od połowy lat 60.

Swą bezpiecznicką karierę Hipolit Starszak rozpoczął w 1962 r., zaraz po studiach prawniczych na Uniwersytecie Warszawskim. Jako świeżo upieczony absolwent z dobrymi wynikami błyskawicznie trafił do Biura Śledczego MSW - czyli złożonej z pięciu wydziałów centralnej struktury Służby

Bezpieczeństwa powołanej do prowadzenia najważniejszych dla bezpieczeństwa śledztw. Biuro zajmowało się również prowadzeniem agentury celnej i inwigilacją osób osadzonych w aresztach śledczych i zakładach karnych.

W latach 60. Starszak zapisał się w annałach SB prowa-

dzeniem dwóch niezwykle ważnych dla bezpieczeństwa spraw. W 1967 r. znalazł się w ekipie rozpracowującej Jerzego Strawę - będącego regularnym, płatnym agentem CIA. Jego schwytanie było drogą do pokazowego procesu - zakończono go zresztą wykonanym wyrokiem śmierci.

Tytan agentury

Historia współpracy Strawy z Amerykanami była operetkowo wręcz barwna, przypominając momentami raczej scenariusz taniego filmu sensacyjnego z epoki niż nudnawe niekiedy realia działania służb.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

JAK NAPOLEON DYKTOWAŁ KODEKS

S pór o to, czy Kodeks Napoleona narzucał Polakom rewolucyjne i laickie porządki (jak chcą prawicowcy), czy wyprowadzał Polskę z zacofania, często wbrew woli elit (jak chcą ci z lewej) zostawmy filozofom prawa. Przyjrzyjmy się lepiej, jak powstawał od strony praktycznej.

Stendhal i feministki

Najpierw kilka ciekawostek: zredagowano go ostatecznie w 1804 r. pod nazwą „Kodeks Napoleona”. Cesarz chcąc podkreślić swój z nim związek mawiał, że jest on „większym osiągnięciem niż każda z wygranych przezeń bitew”.

Ponoć pisarz Stendhal czytał trzy strony Kodeksu dziennie, aby odnaleźć właściwe brzmienie językowe dla „Pustelni parmeńskiej”. A w 1904 r. emancypantki w USA spaliły egzemplarz Kodeksu, wyrażając protest dla zawartych w nim paragrafów.

Prosty i zwięzły

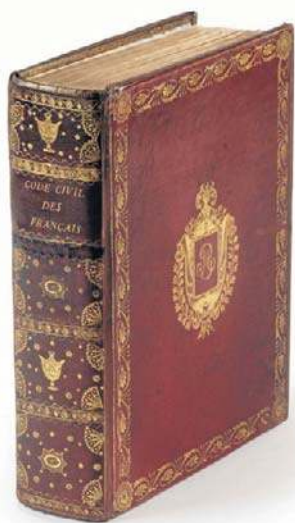
Kodeks miał charakter antyfeudalny, opierał się na zasadach indywidualizmu i liberalizmu, i w dużej mierze nawiązywał jednak do dawnego prawa francuskiego. Był swoistym połączeniem norm zaczerpniętych z prawa zwyczajowego Francji północnej, prawa rzymskiego oraz prawa okresu rewolucji. To ostatnie było szczególnie widoczne w zapisach dotyczących prawa majątkowego.

Kodeks został napisany językiem zwięzłym, prostym i jasnym, co ułatwiało jego stosowanie i zrozumienie. Zawarte w nim sformułowania były dość elastyczne i umożliwiały sędziom twórczą ich interpretację w orzecznictwie. To zadecydowało o tym, że jego zapisy przetrwały do dziś.

Łyk chambertina

Czy Cesarz dyktował skrybom prawniczym każdy z 2281 artykułów Kodeksu? Napoleonidzi twierdzą wręcz, że potrafił dyktować trzy różne teksty trzem pisarzom jednocześnie. Pracował od świtu, a dla koncentracji pił burgundzkiego chambertina. Sceptycy dowodzą czegoś wręcz przeciwnego: że nudził się przy kwestiach prawnych, a jego praca ograniczała się do powołania w 1800 r. czterookobowej komisji do opracowania dokumentu i czytania jego ostatecznej wersji.

W 2025 r. we Francji odbyła się sensacyjna aukcja – pod młotek trafił egzemplarz Kodeksu z monogramem Cesarza i jego osobistymi uwagami w tekście. Spora ilość paragrafów została przezeń zakreślona i opatrzona słowami: „bzdura” albo „idiotyzm”. Czy postępuje tak ktoś, kto wcześniej owe paragrafy sam podyktował?



Egzemplarz Kodeksu Napoleona sprzedany w marcu 2025 r. za ponad 395 tys. euro



KĄŻDE PAŃSTWO POTRZEBUJE FUNKCJONARIUSZY TAJNEJ POLICJI

Hipolit Starszak, czyli gawęda o esbeku niemalże doskonałym

Ciąg dalszy ze str. 9

Do roku 1960 żonaty z Niemką z NRD Strawa pracował w kolejnych instytucjach perełowskiego handlu zagranicznego, relatywnie często wyjeżdżając na Zachód. Podczas pobytu w Essen został zwerbowany przez agentów CIA. Zaproponowali mu 100 dolarów miesięcznie i regularne premie, dali kilkakrotnie dolarów (w Polsce majątek) zaliczki. I zażądali informacji o jednostkach wojskowych LWP. Przez sześć kolejnych lat Strawa odbył liczne podróże po kraju, a to fotografując lotniska poukrywane w lasach, albo okolice sowieckich baz w Polsce. Strawa liczył żołnierzy na koszarowych placach i lotniskowych pasach w Szklarskiej Porębie i Szczecinie, ręcznie szkicował budynki bazy w Bolesławcu, no-

tował numery wozów, szczegóły umundurowania i wyposażenia.

Amerykanie szybko zorientowali się, że Strawa to istny tytan pracy agenturalnej. Dali mu podwyżkę (do 200 dolarów miesięcznie) oraz przekazali ukrytą w kanistrze radiostację. W efekcie przez sześć lat odebrali od Strawy ok. 160 meldunków. Część z nich była pisana atramentem sympatycznym, który Strawa sporządzał z własnej krwi. Choć wszystko to brzmiało komediowo, wydarzyło się naprawdę.

Kiedy esbecy wpadli na jego trop, byli zachwyceni. Tym bardziej że aresztowany 31 marca 1967 r. Strawa pękł na pierwszym przesłuchaniu. Wśród przesłuchujących był Hipolit Starszak.

Awans, towarzyszu

Jan Lityński, opozycjonista, który trafił do więzienia po Marcu, spotkał tam Strawę ska-

zanego już na śmierć. W rozmowie z „Gazetą Wyborczą” wspominał, że Strawa opowiadał mu, że jeden z esbeków obiecał mu, że jeśli tylko będzie zeznawał, nie zawisnie na stryczku. Więc zeznawał. Kto wie, może to Starszak składał mu tę obietnicę?

Dodajmy, że esbeckie zobowiązanie zostało w specyficzny sposób spełnione. Po zakończeniu łatwego – bo Strawa przyznał się do wszystkiego, a i dowodów nie brakowało – śledztwa, odbył się pokazowy proces, podczas którego nakręcona już nagonkami roku 1967 i 1968 roku machina propagandowa przedstawiła Strawę jako kompletnego renegata i cynika.

Na zakończenie procesu Strawa został skazany na śmierć, ale nie przez powieszenie, lecz przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano. Córka Strawy do dziś szuka mięsa, w którym mógł zostać po-

chowany jej ojciec, za to Biuro Śledcze MSW – razem ze Starszakiem – odnotowało wielki sukces. Jeden z przełożonych Starszaka – Ryszard Matejewski – dostał za Strawę awans na wiceministra spraw wewnętrznych.

„Specjalista”

Po Marcu 1968 r. Starszak, przesłuchujący i inwigilujący na masową skalę znanych i mniej znanych opozycjonistów, zyskał w SB status weterana. „Szczególnie duży wkład dał z siebie po tzw. wydarzeniach marcowych, zwłaszcza w zakresie opracowania wyników postępowania w sprawach tzw. komandosów” – pisał jego przełożony we wniosku o awans na stopień kapitana.

Na tym nie koniec, bo po roku 1968 Starszak został w SB uznany za „specjalistę” od Adama Michnika i jego środowiska. Aż



Egzemplarze paryskiej „Kultury” zarekwirowane podczas sprawy tzw. taterników na przełomie lat 60. i 70.

do lat 80. wielokrotnie współprowadził wymierzone w Michnika i byłych „komandosów” sprawy, bywał też „konsultantem” innych esbeków od opozycji demokratycznej w PRL.

W 1969 r. Starszakowi trafiła się kolejna wielka sprawa. Tym razem było to śledztwo przeciwko tzw. grupie „taterników”, czyli młodych opozycjonistów przemycających przez granicę polsko-czechosłowacką (najczęściej rzeczywiście przez Tatry, niekiedy drogami dostępnymi jedynie dla taterników i pod tajemniczą „przykrywką”) egzemplarze paryskiej „Kultury” i książki wydawane przez emigracyjny Instytut Literacki.

SB zdołała wykryć „taterników” dzięki swojemu tajnemu współpracownikowi, który podsłuchiwał jedną z rozmów dotyczących przerzutu kolejnej partii nielegalnych wydawnictw.

4,5 roku za kratkami

Pierwsi, 29 maja 1969 r., zostali zatrzymani - w Starym Smokowcu po słowackiej stronie Tatr, czyli niejako na „gorącym uczynku” Maciej Kozłowski i Maria Tworowska, którzy mieli przerzucić przez góry kolejny transport „Kultury” i książek. W kraju SB aresztowała kolejne osoby: Krzysztofa Szymborskiego, Jana Krzysztofa Kelusa, Urszulę Sikorską i Macieja Włodka. Do sprawy „taterników” włączono jeszcze kolejnych podejrzanych - Małgorzatę Szpakowską i Jakuba Karpiń-

skiego, którzy zbierali dla „Kultury” dokumentację dotyczącą Marca 1968 r. i następujących po nim represji.

Starszak uczestniczył zarówno w ich rozpracowywaniu, jak i w przesłuchaniach. W procesie „taterników” zapadły drażniące (jak na przestępstwo polegające na przenoszeniu plecaka książek przez granicę) kary nawet 4,5-letniego więzienia. Większość skazanych opuściła jednak więzienia po nieco ponad roku od wyroku (do czego należy doliczyć jeszcze prawie rok w areszcie) - na mocy amnestii.

W 1973 r. Starszak został bardzo znacząco wyróżniony przez przełożonych. Skierowano go na prawie roczne szkolenie w Wyższej Szkole KGB im. F.E. Dzierżyńskiego w Moskwie. Tam Starszak zgłębiał m.in. takie przedmioty, jak: „działania kontrwywiadowcze organów służby bezpieczeństwa przeciwko wywiadom państw imperialistycznych” czy też „organizacja pracy i kierowania w radzieckim kontrwywiadzie”. Nie brakowało również zajęć praktycznych z obserwacji czy wykrywania punktów kontaktowych, trochę w stylu tych, o których można czytać w książkach Wiktora Suworowa.

Pogaduszki z Lechem

Po wydarzeniach w Ursusie i Radomiu, w epoce KOR-u, Starszak razem z prawie całym Biurem Śledczym MSW, zajmował się niemal wyłącznie rozpracowywaniem rodzącej się opozycji

demokratycznej. Wspinał się w hierarchii. W 1974 roku był już naczelnikiem wydziału, by wreszcie w roku 1978 zostać zastępcą dyrektora Biura Śledczego MSW.

W przededniu wprowadzenia stanu wojennego został jego szefem - przejmując pałeczkę od poprzednika, płk. Tadeusza Kwiatkowskiego. Za jego czasów powstała tam specsekcja odpowiedzialna za koordynowanie spraw związanych z internowanymi. Ale jeszcze jako zastępca dyrektora Biura, Starszak należał do kręgu wtajemniczonych w przygotowywanie stanu wojennego. We wrześniu 1981 r. gościł w Moskwie, dopinając szczegóły związane z potajemnym drukiem obwieszczenia o stanie wojennym w drukarni KGB.

W 1982 r., jako szef Biura Śledczego, Starszak prowadził jedną z najsłynniejszych rozmów esbecji z Lechem Wałęsą. Razem z prokuratorem płk. Bolesławem Klisiem próbował nakłonić Wałęsę do podpisania lojalności - czyli zobowiązania

o bezpieczeństwo swej służby. Hipolit Starszak jako wiceprokurator generalny miał nadzorować to śledztwo. I zadbać o dwie kwestie. Po pierwsze o to, by Piotrowski i jego podwładni zagrożeni wieloletnimi wyrokami w akcie desperacji nie ujawnili innych mrocznych tajemnic SB. Po drugie zaś o to, by to na nich - i tylko na nich - zamknięta została lista winnych.

Sprawa Papaya

Tak też dokładnie się stało. Choć wybitni opozycyjni adwokaci, Krzysztof Piesiewicz, Jan Olszewski, Edward Wende i Andrzej Grabiński, pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych (rodziny ks. Popiełuszki i jego kierowcy Waldemara Chrostowskiego) wskazywali dość konkretnie na odpowiedzialność za działania swych podwładnych m.in. szefa Departamentu IV gen. Zenona Płatka oraz szefa SB i wiceszefa MSW gen. Władysława Ciastonia, obu generałom włos z głowy nie spadł. Zaś Grzegorz Piotrowski mimo 25-let-

OD KWIETNIA 1984 DO MAJA 1990 R. STARSZAK BYŁ ZASTĘPCĄ PROKURATORA GENERALNEGO. ODWOŁAŁ GO DOPIERO PREMIER TADEUSZ MAZOWIECKI

do przestrzegania praw stanu wojennego. Wałęsa odmówił, ale ustnie stwierdził, że przepisów będzie przestrzegać. W 1983 r. Starszak na krótko został szefem SB w Siedlcach.

Na szczytach władzy

„Wykazuje inicjatywę i aktywność na bezpośrednio nadzorowanych odcinkach służby. Podejmowane przedsięwzięcia nacechowane były rzeczowością i poczuciem odpowiedzialności, a w miarę potrzeby dużym osobistym zaangażowaniem w realizację podjętych czynności” - napisał gen. Czesław Kiszczak, rekomendując w kwietniu 1984 r. Starszaka na zastępcę prokuratora generalnego.

Cel tej nominacji był dość oczywisty. Zbliżał się proces toruński - w którym stanęli przed sądem mordercy księdza Jerzego Popiełuszki z grupy „D” Departamentu IV MSW. To była jedna z najtajniejszych i zarazem najbardziej brutalna z komórek organizacyjnych całej Służby Bezpieczeństwa. Jej członkowie - a wśród morderców ks. Popiełuszki przede wszystkim kpt. Grzegorz Piotrowski - mieli rozległą wiedzę o najczarniejszych brudach SB i innych sprawach, w których esbecy dopuszczali się działań całkowicie przekraczających nawet reguły prawne PRL.

Choć było jasne, że bezpośredni mordercy ks. Popiełuszki zostaną skazani, a decyzje w tej sprawie zapadły na szczytach władzy, Kiszczak musiał zadbać

niego wyroku nie puścić pary z ust.

Zastępcą prokuratora generalnego Starszak pozostawał aż do 1990 r., kiedy to w maju odwołał go z tej funkcji premier Tadeusz Mazowiecki. Odchodził w stopniu pułkownika.

W latach 90. zaczęła się ostatnia odsłona kariery Starszaka. Jerzy Urban zrobił go dyrektorem spółki Urma - czyli wydawcy tygodnika „Nie”. Była to złota posada, bo „Nie” sprzedawało się w latach 90. w gigantycznym nakładzie i przynosiło spore zyski. Jeszcze po roku 2000 Starszak zasiadał w strukturach zrzeszającej wydawców organizacji branżowej ZKDP. Był nawet rekomendowany przez Urbana do jej Sądu Koleżeńskiego.

Wieczorem 25 czerwca 1998 r. razem z m.in. Edwardem Mazurem bawił się na imprezie u byłego gen. SB Józefa Sasina. To właśnie on powołał z tej imprezy przed własnym domem został zastrzelony ówczesny komendant policji Marek Papaya. Starszak natomiast pomagał Edwardowi Mazurowi znaleźć adwokata po tym, jak w 2002 r. zatrzymano go w związku z podejrzeniami o udział w zabójstwie Papaya. „Należałem do grona znajomych Edwarda Mazura. Być może byłem jedynym prawnikiem w tym gronie” - tak tłumaczył Starszak w TVN.

Hipolit Starszak zmarł 19 stycznia 2015 r. Pochowano go na warszawskim Cmentarzu Północnym.

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAL PRASOWY II RP



Komuniści strzelają do figury Chrystusa - jedno ze zdjęć nadesłanych przez Pruszyńskiego z Hiszpanii

Wojna domowa w Hiszpanii i Ksawery Pruszyński

W numerze 18 tygodnika „Merkuryusz Polski Ordynaryjny” z 1937 r., najbardziej antysystemowego pisma II RP, znalazł się dość osobliwy tekst. Zatytułowano go: „Do rąk własnych JWPana Xawerego Pruszyńskiego” i odwoływał się do jego korespondencji z wojny domowej w Hiszpanii, drukowanych na łamach liberalnych „Wiadomości Literackich”.

„Do rąk własnych JWPana Xawerego Pruszyńskiego w Bilbao lub poza tem miastem.

List ten adresujemy w sposób dość mętny, gdyż nie zdajemy sobie dokładnie sprawy, gdzie Szanowny Pan znajduje się w tej chwili, dokąd zmierza i jakie ma projekty. Być może, jest Pan jeszcze w Bilbao, pod opieką pierwszego lepszego konsulat. Jednak te konsulatory to dobry wynalazek, nieprawdaż? Naprzykład konsulat polski w Madrycie zajął się ewakuacją rodowitych Hiszpanów z Madrytu. Szkoda, że Szanowny Pan nie opisał tej pikantnej sceny, ale mniejsza z tem, jedźmy dalej.

*

Dla nas, stałych czytelników Pańskich korespondencji z Hiszpanii, ważniejsza jest przerwa, która w tych korespondencjach musi nastąpić. Wszystkiemu winien powstańczy generał Mola. Coś mu strzeliło do głowy i przełamał front w chwili najmniej odpowiedniej. A tak ładnie zapowiadał się ciąg dalszy Pańskich listów, ilustrowanych własnymi fotografiami. To, cośmy widzieli i czytali dotychczas, było wzruszające. Na przykład: warta przed krucyfiksem, posiłek w lesie z krucyfiksem na stole, milicjant pod krucyfiksem i tak dalej, i tak dalej. A propos, jak Pan to robi? Skąd Pan ma na każde zawołanie tyle krucyfiksów? Albo, może wozi Pan ze sobą krucyfiksy? Pytamy o ten szczegół, gdyż interesuje nas technika reportażowa. Jeżeli to nie jest sekret zawodowy, prosimy o wyjaśnienie.

*

Szkoda jednak, że będzie się Pan musiał poddać ewakuacji z Bilbao. Liczyliśmy, i nie bez podstaw, że znajdzie się Pan wkrótce między asturyjskimi anarchistami, że z ich kraju nadeśle nam Pan serię obrazów. Przychodziły nam nawet na myśl przypuszczalne podpisy pod fotografiami: Wieczera anarchisty, na stole krucyfiks. Kapelan anarchistów z krucyfiksem. Anarchiści wynoszą krucyfiks z kościoła podpalonego przez lotników powstańczych...

Jak jechać to jechać, Szanowny Panie. I nie zbaczać z obranej drogi, nie zwalniać tempa.

*

Na zakończenie jeszcze jedno małe pytanie: czemu to Szanowny Pan nie opisał sceny podpalenia historycznego dębu w Guernica, pod którym, według legendy, Ferdynand i Izabela przyrzekli Baskom poszanowanie ich praw i obyczajów? Czytaliśmy o tem w innych korespondencjach. Zajechał samochód ciężarowy, stare drzewo oblane benzyną i podłożono ogień. Pan by to mógł, napewno, zreferować w sposób wzruszający. Być może, udałoby się Panu docześcić nawet krucyfiks. Gdy się ma takie zdolności...”

opr. ls

Po co wracać na Księżyc? Ponad pół wieku temu graliśmy tam już nawet w golfa. Astro-nomowie, miejcie litość dla podatników!

No właśnie - dziś pytanie brzmi już nie: czy potrafimy tam dolecieć, tylko po co mamy za to płacić. A mówimy rzeczywiście o miliardach dolarów. Tyle że dziś odpowiedź jest dużo bardziej konkretna niż pół wieku temu. Księżyc może nam się po prostu przydać. A nawet, mówiąc brutalnie, może się opłacać.

Zawsze tak mówicie...

W latach 70. chodziło przede wszystkim o demonstrację siły. Amerykanie chcieli pokazać światu, że są lepsi od Związku Radzieckiego, że mają najlepszą technikę i potrafią wysłać człowieka na Księżyc oraz bezpiecznie sprowadzić go z powrotem. Stąd te symboliczne obrazy: ślady butów, flaga, wielki triumf techniki. Dzisiaj wracamy już z innym nastawieniem. Skoro to wszystko tyle kosztuje, to wszyscy chcieliby wiedzieć, jaki będzie z tego zwrot. I od dawna te inwestycje w kosmos zwracają się wielokrotnie. Technologie opracowane dla misji kosmicznych potem pracują na Ziemi. Ale w przypadku Księżyca chodzi także o coś jeszcze większego. Pojawia się temat helu 3. To izotop, który jest наносzony przez wiatr słoneczny. Na Ziemi nie zbieramy go w taki sposób, bo chroni nas atmosfera, ale księżycowy grunt jest nim nasiąknięty. Gdyby kiedyś udało się go wydobywać, transportować i wykorzystać, moglibyśmy mówić o bardzo wysokoenergetycznym paliwie przyszłości.

Pół wieku temu ludzie polecieli na Księżyc z komputerami słabszymi od dzisiejszego kalkulatora. Więc w zasadzie o co tyle hałasu w sprawie Artemisa?

Mowa o zupełnie innych technologiach i zupełnie innych celach. Mamy nową rakietę, nowe systemy, nową kapsułę załogową, nowe procedury bezpieczeństwa. To nie jest powtórka z Apollo. Trzeba sprawdzić, czy - wprowadzając zupełnie nowy program - potrafimy bezpiecznie wysłać ludzi tak daleko i bezpiecznie ich sprowadzić. Potem dochodzi lądownik, dłuższy pobyt, nowe skafandry, komunikacja, nowe spacery kosmiczne, całe zaplecze pod przyszłą bazę. Bo mowa już nie o krótkiej wizycie, ale o tym, żeby przygotować grunt pod regularną obecność człowieka.

Czyli bazę. Gdzie miałaby stać?

Tam, gdzie jest woda. I to jest jedna z najciekawszych zmian w naszym myśleniu o Księżycu. Kiedyś wielu uważało, że tam jest absolutna pustynia.

Dziś wiemy, że w okolicach biegunów, zwłaszcza południowego, w zaciętych kraterach znajdują się zasoby zamrożonej wody czy raczej szronu. To miejsca, do których nie zagląda Słońce, więc taka woda może się tam utrzymać. Jeżeli mamy budować bazy, to właśnie w tych rejonach. Wody oczywiście nie opłaca się wozić z Ziemi, bo wynoszenie każdego kilograma kosztuje fortunę.

Najpierw baza, potem kopalnia, a na końcu hotel?

Hotel brzmi atrakcyjnie i pewnie kiedyś też będzie. Ale wcześniej trzeba przejść całą drogę technologiczną. Najpierw nauczyć się tam żyć, potem zbudować habitaty, stworzyć osłony przed promieniowaniem, zabezpieczenia przed mikrometeoritami, systemy odzyskiwania wody i produkcji żywności. Dopiero później możemy sobie wyobrazić turystykę.

Co dla astronauty będzie największym zaskoczeniem na Księżycu?

Przed wszystkim grawitacja - to, że wszystko mniej waży i że człowiek odruchowo zaczyna się bawić jak dziecko. Można wyżej podskoczyć, dalej rzucić, wszystko ma inny ciężar. Astronauci z Apollo też się tym cieszyli, pamiętamy ich zabawę piłeczką golfową.

Budzimy się rano (jeśli na Księżycu można mówić o poranku), odsłaniamy okno i...

Widok mamy oszałamiający! Wyobraźmy sobie hotel z oknem na Ziemię. Księżyc jest zwrócony do nas cały czas tą samą stroną, więc jeśli mamy odpowiednio ustawione okno, Ziemia nie wschodzi i nie zachodzi nad horyzontem tak jak u nas Księżyc. Ona po prostu wisi sobie w jednym miejscu. Słońce wschodzi i zachodzi, gwiazdy się przesuwają, a Ziemia trwa. Sam ten widok byłby przeżyciem nie do podrobienia. Człowiek będzie oczywiście cały czas zamknięty w habitacie z właściwym ciśnieniem, temperaturą i powietrzem. Nie będzie musiał martwić się o to, że na zewnątrz jest minus dwadzieścia albo plus sto pięćdziesiąt.

Do jakiego stopnia światło na Księżycu przypomina ziemskie kolory?

Na kolory raczej nie ma co się nastawiać. Tam dominują szarości. To krajobraz surowy, oszczędny, bez błękitnego nieba, bez zieleni, bez naszej ziemskiej feerii barw. Słońce też wygląda inaczej, bo bez atmosfery pozostaje białe. Nawet przy zachodzie nie robi się czerwone tak jak u nas. Ale ciekawe jest to, że z bliska można dostrzec subtelne odcienie, których z Ziemi nie widać. Astronauci relacjonowali, że



Jerzy Rafalski o widoku z wymagowanego okna na Księżycu: (...) Ziemia nie wschodzi i nie zachodzi nad horyzontem tak jak u nas Księżyc. Ona po prostu wisi sobie w jednym miejscu. Słońce wschodzi i zachodzi, gwiazdy się przesuwają, a Ziemia trwa

Po co nam znowu Księżyc?

Wracamy na Księżyc. Ale tym razem w tle są wielkie pieniądze, technologia, energia i hotel z widokiem na Ziemię. O co chodzi w programie Artemis i dlaczego „ciemna strona Księżyca” wcale nie jest ciemna, opowiada Jerzy Rafalski, popularyzator astronomii z toruńskiego Planetarium

Adam Willma

widzieli miejscami brązowawe tony. Więc to nie jest całkiem martwa, jednolita szarość, choć oczywiście nie lecimy tam dla kolorów. Kolory to jednak specjalność Ziemi.

A co z zaopatrzeniem w tym hotelu? Przed laty badania nad uprawą kosmicznej sałaty prowadził w Toruniu prof. Gorgolewski. Mamy już patent na księżycowe rolnictwo?

Czemu nie? Skoro mamy wodę, to już połowa sukcesu. Światło daje Słońce. Do tego nawożenie (tu „ludzki materiał” będzie nieoceniony) i można próbować. Oczywiście nie mówię, że od razu otworzymy księżycowe gospodarstwo rolne, ale krótkoterminowe zabezpieczenie życia ludzi na miejscu jak najbardziej można sobie wyobrazić. Człowiek będzie odzyskiwał wodę, produkował żywność i próbował uniezależnić się od dostaw z Ziemi. Ze schabowym będzie trudniej, ale kuchnię warzywną jak najbardziej sobie na Księżycu wyobrażam. Oczy-

wiście wszystko pod „szkłem”. Na Księżycu nie ma atmosfery ani pola ochronnego takiego jak u nas, więc człowiek jest narażony na promieniowanie kosmiczne i słoneczne. Do tego dochodzą mikrometeority. U nas wiele takich drobin spala się w atmosferze, a tam po prostu uderzają w grunt. Dlatego mówi się o budowaniu baz częściowo osłoniętych, w zagłębieniach, szczelinach, może pod warstwą gruntu. Taka naturalna albo sztucznie usypana osłona mogłaby chronić zarówno przed promieniowaniem, jak i przed drobnymi uderzeniami.

Czyli bogaci czmychną do księżycowych hoteli, a nas zostawią tu z całym bałaganem.

Od dawna mówi się, że ludzkość powinna tworzyć dodatkowe ośrodki cywilizacji poza Ziemią. Nie po to, żeby masowo się wyprowadzić, tylko po to, żeby kiedyś nie okazało się, że jedna katastrofa, wojna czy wielki kryzys niszczą

wszystko naraz. Księżyc albo Mars mogłyby być w odległej przyszłości takimi zapasowymi przyczółkami cywilizacji. Nie teraz, nie za chwilę, ale to jest jeden z poważnych argumentów.

Wróćmy do Artemisa, który zmapował „ciemną” stronę Księżyca.

To określenie jest mylące. Nie ma żadnej wiecznej ciemnej strony Księżyca. Każda jego część jest oświetlana przez Słońce. Chodzi raczej o stronę niewidoczną z Ziemi, nieznaną, ukrytą przed naszym codziennym spojrzeniem. To bardziej „dark” w sensie „tajemnicza” niż „ciemna”. Tak naprawdę bezzałogowe sondy już dawno bardzo dobrze ją sfotografowały i zmapowały. Lot za Księżyc ma sens grawitacyjny i techniczny. Skoro jednak astronauta z Artemisa polecieli za Księżyc, to oczywiście robią zdjęcia, bo medialnie wygląda to świetnie. Znacznie ważniejsze było jednak testowanie systemu, komunikacji,

skafandrów, nawet toalety. Takie rzeczy też trzeba dopracować. Lot wokół Księżyca to nie wycieczka krajoznawcza, tylko generalna próba przed czymś większym.

Padło chwytliwe hasło, że człowiek nigdy nie był tak daleko od Ziemi. Ale 400 tys. km to tylko 400 razy dalej niż ze Świnoujścia do Wołosatego w Bieszczadach.

A jednak to jest ogromna różnica. Warto pamiętać, że Sławosz Uznański-Wiśniewski znalazł się w odległości „zaledwie” 400 km od Ziemi. Gdy lecimy prawie 400 tysięcy kilometrów od Ziemi, wchodzimy w zupełnie inną skalę. Potrzeba większej prędkości, potężniejszej rakiety, bardziej zaawansowanych systemów i później także dużo trudniejszego powrotu. Nie wystarczy dolecieć, trzeba jeszcze wrócić i wytracić ogromną prędkość przy wejściu w atmosferę. To oznacza większe przeciążenia, większe temperatury, większe ryzyko. Dlatego takie loty są dużo trudniejsze niż misje na orbitę okołozemską.

Jeśli w tej księżycowej misji chodzi o zasoby i energię, to od razu pojawia się nieprzejmne skojarzenie. Tam, gdzie są surowce, tam szybko pojawiają się konflikty.

Niestety, tak może być. Jeżeli zaczynamy myśleć o Księżycu jak o miejscu, gdzie są cenne zasoby energetyczne, od razu pojawia się pytanie o rywalizację. Trzeba o tym myśleć już teraz.

No właśnie. Do kogo właściwie należy Księżyc?

Do nikogo. Państwa umówiły się w XX w., że to, co jest poza Ziemią, nie należy do żadnego kraju. Trochę jak z Antarktydą. Ale od razu pojawia się pytanie praktyczne. Jeżeli ktoś opracuje technologię wydobycia i zainwestuje w nią gigantyczne pieniądze, to czy naprawdę będzie chciał się tym dzielić z całym światem? No właśnie. I dlatego przedzie czy później trzeba będzie tworzyć nowe prawo kosmiczne, bardziej szczegółowe niż dotąd.

Dożyjemy czasów, w których w księżycowej bazie znajdzie się polski pokój?

Tu byłbym ostrożny. Gdy byłem dzieckiem, oglądałem „Kosmos 1999” i byłem przekonany, że skoro akcja dzieje się w tak niedalekiej przyszłości, to ja jako dorosły człowiek będę już żył w czasach księżycowych baz. Jak widać, czasem technika szybciej podąża w marzeniach niż w rzeczywistości. Możemy więc umówić się na spotkanie w tym pokoju za jakieś sto lat. Dlatego już teraz warto poeksperymentować z uprawą chmielu na orbicie. ©©

REKLAMA

0011513328

BURMISTRZ MIASTA I GMINY NAROL

INFORMUJE,

że odpowiednio do zapisu art. 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2021 r., poz. 2213 z późn. zm.) Burmistrz Miasta i Gminy Narol ogłasza II przetarg nieograniczony ustny na sprzedaż nieruchomości gruntowej.

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu:

- Opis nieruchomości: prawo własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Hucie Różanieckiej, obręb geodezyjny Huta Różaniecka, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 488/25, o powierzchni 0,0781 ha, objęta księgą wieczystą nr PR1L/00031176/6
- Cena wywoławcza nieruchomości: 58 056,50 zł
- Termin i miejsce przetargu: 22 maja 2026 r.(piątek), godz. 12.00, parter - sala konferencyjna w budynku Urzędu Miasta i Gminy Narol, ul. Rynek 1, 37-610 Narol
- Wysokość wadium: 8 000,00 zł
- Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji o przetargu: tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Narol, Rynek 1, 37-610 Narol, strona internetowa Urzędu Miasta i Gminy Narol: www.narol.pl/ oraz Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Narol www.bip.narol.pl

Szczegółowe informacje o ww. nieruchomościach można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy Narol, ul. Rynek 1, 37-610 Narol, tel. 16 631 70 86 wew. 27 oraz na stronie UMiG Narol www.narol.pl oraz na stronie BIP – www.bip.narol.pl (nieruchomości - sprzedaż).

REKLAMA

0011513309

BURMISTRZ MIASTA I GMINY NAROL

INFORMUJE,

że odpowiednio do zapisu art. 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r., poz. 2213 z późn. zm.) Burmistrz Miasta i Gminy Narol ogłasza II przetarg nieograniczony ustny na sprzedaż nieruchomości gruntowej.

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu:

- Opis nieruchomości: prawo własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Hucie Różanieckiej, obręb geodezyjny Huta Różaniecka, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 488/23, o powierzchni 0,0811 ha, objęta księgą wieczystą nr PR1L/00031176/6
- Cena wywoławcza nieruchomości: 60 122,90 zł
- Termin i miejsce przetargu: 22 maja 2026 r. (piątek), godz. 10.00, parter - sala konferencyjna w budynku Urzędu Miasta i Gminy Narol, ul. Rynek 1, 37-610 Narol
- Wysokość wadium: 8 000,00 zł
- Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji o przetargu: tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Narol, Rynek 1, 37-610 Narol, strona internetowa Urzędu Miasta i Gminy Narol: www.narol.pl/ oraz Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Narol www.bip.narol.pl

Szczegółowe informacje o ww. nieruchomościach można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy Narol, ul. Rynek 1, 37-610 Narol, tel. (0-16) 631 70 86 wew. 27 oraz na stronie UMiG Narol www.narol.pl oraz na stronie BIP – www.bip.narol.pl (nieruchomości - sprzedaż).

AUTOREKLAMA



strefa
EDUKACJI

Edukacja
w najwyższym stopniu

strefaedukacji.pl

REKLAMA

0011513562

OBWIESZCZENIE STAROSTY STALOWOWOLSKIEGO

o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Działając na podstawie art. 49, ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 roku, poz. 1691) w związku z art. 11f ust. 3 - ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 poz. 311)

zawiadamiam

że na wniosek: Prezydenta Miasta Stalowej Woli
ul. Wolności 7, 37-450 Stalowa Wola

w dniu 23 kwietnia 2026 roku została wydana decyzja nr 6/2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej z rygiem natychmiastowej wykonalności dla inwestycji pod nazwą: „**Rozbudowa ul. Wańkowicza w Stalowej Woli na odcinku od skrzyżowania z ul. Wrzosową do skrzyżowania z ul. Jagodową oraz rozbudową ul. Parkingowej na odcinku od skrzyżowania z ul. Wańkowicza do skrzyżowania z ul. Plk. Stanisława Dąbka**” na działkach nr ewidencyjny 2/517 (2/527, 2/528, 2/529, 2/530, 2/531, 2/532, 2/533, 2/534, 2/535, 2/536), 576/1 (576/16, 576/17), 576/2 (576/18, 576/19), 2/482 (2/525, 2/526), 576/14 (576/24, 576/25), 576/3 (576/20, 576/21), 576/4 (576/22, 576/23), 2/516, 2/474, 2/268 (2/521, 2/522), 2/269 (2/523, 2/524), 2/11, 2/10, 2/20, 2/21, 2/22, 2/413, 2/518, 2/414, 2/59, 2/62, 2/67, 2/227, 2/45, 2/48, 2/50, 2/246, 2/179, 2/186, 2/185, 2/183, 2/182, 2/181, 2/490, 576/5, 576/7, 2/148, 2/163, 2/162, 2/158, 2/493, 2/404, 2/403, 2/402, 2/326, 2/387, 2/458, 2/208, 2/206, 2/205, 2/204, 2/221, 2/274, 2/272, 2/270, 2/98, 2/258, 2/256, 2/137, 2/126, 2/125, 2/127, 2/128, 2/87, 2/88, 2/89, 2/91, 2/24, 2/57, 9, 8, 7, 2/191, 2/213, 2/210, 2/447 obręb 0005 Jelnia w jednostce ewidencyjnej 181801_1 Stalowa Wola

oznaczenie: (przed nawiasem podano nr działki ulegającej podziałowi; w nawiasie numery działek po podziale; tłustym drukiem zaznaczono działki przeznaczone pod inwestycję do trwałego zajęcia pod projektowany pas drogowy; podkreśleniem zaznaczono działki przeznaczone do czasowego zajęcia jako teren niezbędny).

Wszystkie strony postępowania zawiadamia się, że z treścią wyżej wymienionej decyzji można zapoznać się w Wydziale Architektoniczno-Budowlanym Starostwa Powiatowego w Stalowej Woli przy ul. Podleśnej 15 (pokój 410) w terminie 14 dni od publicznego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia.

Jednocześnie zawiadamiam, że zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie – doręczenie uważa się za dokonane, po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Podkarpackiego za pośrednictwem Starosty Stalowowolskiego w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia.

Z up. Starosty
/-Stanisław Sobieraj
Wicestarosta

REKLAMA

0111509831

OGŁOSZENIE

Zarząd Powiatu Stalowowolskiego
informuje,

że w siedzibie Starostwa Powiatowego w Stalowej Woli przy ul. Podleśnej 15 został wywieszony na okres 21 dni, tj. od dnia 23.04.2026 r. do 14.05.2026 r. wykaz nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Stalowowolskiego przeznaczonej do oddania w najem w trybie bezprzetargowym. Wykaz dotyczy nieruchomości przy ul. Podleśnej 15 w Stalowej Woli. Wykaz został zamieszczony na stronie internetowej Starostwa Powiatowego bip.stalowowolski.pl

REKLAMA

0011513967

OBWIESZCZENIE

z dnia 23.04.2026 r.

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691), w związku z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o *szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 311) oraz art. 72 ust. 6 i art. 95 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2023 r. o *udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r., poz. 1112)

STAROSTA RZESZOWSKI

zawiadamia o wydaniu decyzji

nr 5/2026, z dnia 16.04.2026 r., znak: AB.6740.15.20.2025

o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi gminnej nr 108842R Łąka–Łukawiec wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną, budowlami i urządzeniami budowlanymi”, na rzecz Wójta Gminy Trzebownisko, 36-001 Trzebownisko 976, *reprezentowanego przez pełnomocnika Pana Marcina Bechta.*

Z treścią ww. decyzji strony lub ich pełnomocnicy mogą zapoznać się osobiście w siedzibie Starostwa Powiatowego w Rzeszowie, Wydział Budownictwa i Architektury, Referat Zezwoleń na Realizację Inwestycji Drogowych, 35-959 Rzeszów, ul. Grunwaldzka 15, w dniach pracy Urzędu - po uprzednim zarezerwowaniu wizyty w systemie internetowej rezerwacji dostępnej pod adresem: <http://kolejka.powiat.rzeszowski.pl>. Pouczenie o przysługujących środkach odwoławczych zawarte jest w decyzji. Decyzję uznaje się za doręczoną po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia. Zgodnie z art. 72 ust. 6 ustawy o *udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko*, wskazuje się jako dzień udostępnienia treści decyzji, dzień 23 kwietnia 2026 r. Udostępnienie następuje na okres 14 dni.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń NOWIN, Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3,
tel. 17 86 72 330, fax 17, 86-72-343,
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl,
biuro czynne pon.-pt. 8.00 -16.00

Motoryzacja

CIĘŻAROWE, DOSTAWCZE SPRZEDAM

! I., SOSW Nr 3 Przemysł sprzeda bus
RENAULT MASTER 2008r. Cena 23 000

zł. Szczegóły: www.sosw3.przemysl.edu.pl

REKLAMA

0011513823

Podkarpacki Zarząd
Dróg Wojewódzkich
informuje,

że ogłosił przetarg ustny (aukcja III)
na sprzedaż środków trwałych.
Szczegóły znajdują się na stronie
internetowej www.pzdw.pl w biuletynie
ogłoszenia oraz tablicy ogłoszeniowej
w siedzibie Zamawiającego
przy ul. T. Boya-Żeleńskiego 19a.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

**Docieplenia, malowanie elewacji,
tel. 601 797 882**

KOMINY - rozwiercanie kominów
montaż wkładów i nasad - 17 8623831

MALOWANIE-DACHÓW i elewacji
mycie, czyszczenie, długoletnie
doświadczenie, wycena gratis +
gwarancja. tel. 786 344 700

Wszystkie smaki kuchni

stronakuchni.pl

REKLAMA

0011512040

WALNE ZGROMADZENIE



Stosownie do § 73 ust. 2 Statutu Spółdzielni Mieszkaniowej w Stalowej Woli, Zarząd Spółdzielni zawiadamia członków Spółdzielni, że 14.05.2026 r. o godz. 16⁰⁰ w auli uniwersyteckiej im. Solidarności w Stalowej Woli, ul. Ofiar Katynia 8a (przy Ogrodzie Jordanowskim), odbędzie się Walne Zgromadzenie Spółdzielni Mieszkaniowej z następującym porządkiem obrad:

- Otwarcie obrad.
- Odczytanie listy pełnomocnictw.
- Wybór Prezydium Walnego Zgromadzenia.
- Przedstawienie porządku obrad.
- Wybór Komisji Mandatowo-Skrutacyjnej.
- Rozpatrzenie sprawozdania Rady Nadzorczej za okres od maja 2025 r. do maja 2026 r. i podjęcie uchwały w tej sprawie.
- Rozpatrzenie rocznego sprawozdania Zarządu z działalności Spółdzielni w 2025 r. i podjęcie uchwały w tej sprawie.
- Rozpatrzenie sprawozdania finansowego Spółdzielni za 2025 r. i podjęcie uchwały w tej sprawie.
- Podjęcie uchwały w sprawie podziału zysku netto (nadwyżki bilansowej) Spółdzielni za 2025 rok.
- Informacja Zarządu Spółdzielni z realizacji wniosku polustracyjnego z lustracji, którą przeprowadzono w dniach 14.09.2023 r. ÷ 15.11.2023 r.
- Podjęcie uchwał w sprawie udzielenia absolutorium członkom Zarządu Spółdzielni.
- Podjęcie uchwały w sprawie oznaczenia najwyższej sumy zobowiązań.
- Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Rady Nadzorczej Spółdzielni.
- Podjęcie uchwał, których projekty zostaną zgłoszone w trybie art. 8³ ust. 11 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.
- Informacja Zarządu Spółdzielni z realizacji wniosków zgłoszonych na Walnym Zgromadzeniu w dniu 15.05.2025 r.
- Dyskusja.
- Odczytanie wniosków zgłoszonych na Walnym Zgromadzeniu.
- Zakończenie obrad Walnego Zgromadzenia.

Jednocześnie informujemy, że w dniu Walnego Zgromadzenia od godz. 15⁰⁰ będą wydawane osobom uprawnionym, zgodnie z art. 8³ ust. 1¹ ustawy z 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych, mandaty do głosowania po okazaniu dokumentu tożsamości. Materiały i projekty uchwał, które będą przedmiotem obrad Walnego Zgromadzenia, zostaną wyłożone do wglądu dla członków Spółdzielni w dni robocze od 23 kwietnia 2026 r. (z wyłączeniem sobót) w godzinach od 7⁰⁰ do 15⁰⁰ w:

- budynku Spółdzielni przy ul. gen. L. Okulickiego 32,
- Administracji Osiedla Nr 1 przy ul. gen. L. Okulickiego 125,
- Administracji Osiedla Nr 2 przy ul. Komisji Edukacji Narodowej 7,
- Administracji Osiedla Nr 3 przy ul. Poniatowskiego 16,
- Administracji Osiedla Nr 5 w Rudniku nad Sanem przy ul. Chopina 32/12.

Ponadto, na stronie internetowej Spółdzielni w aplikacji e-BOK w zakładce „Dokumenty” dla członków Spółdzielni, po wcześniejszym zalogowaniu się, udostępnione zostaną: regulamin obrad Walnego Zgromadzenia, sprawozdanie Zarządu Spółdzielni, roczne sprawozdanie finansowe, projekty uchwał będące przedmiotem obrad Walnego Zgromadzenia.

UWAGA: w związku z wejściem w życie Ustawy z dnia 4 grudnia 2025 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych ustaw, nastąpiły zmiany m.in. w zakresie pełnomocnictw na Walnym Zgromadzeniu. Pełnomocnikiem członka Spółdzielni może być osoba bliska (z wyłączeniem osób pozostających faktycznie we wspólnym pożyciu), adwokat lub radca prawny lub inny członek tej samej Spółdzielni. Ponadto członek Spółdzielni lub pełnomocnik jest obowiązany do doręczenia Spółdzielni (fizyczny wpływ do biura Spółdzielni) pełnomocnictwa (oraz stosownego oświadczenia w przypadku osoby bliskiej) nie później niż 3 dni przed terminem posiedzenia Walnego Zgromadzenia.

Zarząd
Spółdzielni Mieszkaniowej

Nie widział syna od ponad trzech lat



Joanna Opozda na Instagramie o swoim byłym mężu – aktorze Antonim Królikowskim Fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 62

Maria Prażuch-Prokop ma więcej fanów

Od kiedy Marcin Prokop ogłosił rozstanie z żoną, oboje przeżywają wzmożone zainteresowanie. Maria Prądzuch-Prokop zauważyła, że przybyło jej obserwatorów na Instagramie. Ponieważ zajmuje się zawodowo jogą, napisała, że choć wie, dlaczego rośnie liczba jej followerów, to ma nadzieję, że zainteresuje ciekawskich swoją pasją.



AzyI

Super Polsat, 21:00

Do luksusowego domu w centrum Nowego Jorku wprowadza się Meg Altman z córką. W mieszkaniu znajduje się „azyl” – opancerzone, zamknięte na elektroniczny zamek pomieszczenie, w którym można schronić. Już pierwszej nocy Meg i córka muszą z niego skorzystać, ponieważ w domu pojawiają się włamywacze. Okazuje się, że celem rabusiów jest schron, w którym zmarły milioner ukrył coś cennego.

Marta Kubacka urodzi mężowi syna

Słynny skoczek narciarski ma z żoną dwójkę dzieci – sześciolletnią Zuzię i trzyletnią Maję. Niebawem jego rodzina powiększy się. Marta Kubacka poinformowała na Instagramie, że spodziewa się dziecka. Zamieściła zdjęcie z USG i załączyła hashtagi dające do zrozumienia, że urodzi chłopca.

Edyta Górniak była ciągle karana

Podczas wywiadu dla programu „Portret” piosenkarka wróciła pamięcią do dzieciństwa. Przyznała, że ciągle była za coś karana i zamykana w pokoju na klucz przez swą matkę i ojczyma. – Cały czas się bałam, że robię coś złego. Różne te kary były, bo zamykanie to niejedyna rzecz – powiedziała. I dodała: Myślę, że gdyby dzisiaj tak było, to moi rodzice poszliby do więzienia. Myślę, że dzisiaj zmieniły się czasy, nabraliśmy wszyscy świadomości, że dzieci nie powinno się bić.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Każdy wie lepiej
TVN, 22:40

Komedia o zakochanych Ani i Grześku, którzy próbują stworzyć nową rodzinę z dwóch odmiennych światów. Ich związek zostaje wystawiony na próbę, gdy rodzice i byli partnerzy zaczynają się wtracać.

Poziomo:

- 1) duży, pieczony pieróg z farszem,
 - 5) własnoręczny podpis,
 - 9) przełożony męskiego klasztoru,
 - 10) jednostka natężenia oświetlenia,
 - 12) główna część broni palnej,
 - 14) turecka pieczeń z jagnięcia,
 - 15) zasuwa przy drzwiach,
 - 16) pierwszy okres mezozoiku,
 - 17) horror w reżyserii Richarda Donnera,
 - 18) samochód z fabryki Daewoo,
 - 19) zacięcie krasomówcze,
 - 22) ruchoma część maszyny,
 - 23) trzy minuty na ringu,
 - 28) alotropowa odmiana tlenu,
 - 29) muzyka Led Zeppelin i Black Sabbath,
 - 30) ciężka praca, wielki wysiłek,
 - 31) rozszada na szachownicy,
 - 34) malowidło na suficie,
 - 38) niezle z niego ziółko, ladaco,
 - 39) sąsiad Rumuna i Greka,
 - 30) błąd techniczny w koszykówce,
 - 41) grecka wyspa na Morzu Jońskim,
 - 42) werbunek do służby wojskowej.
- Pionowo:**
- 1) mieszkanie miasta wojewódzkiego nad Wisłą,
 - 2) jedenasta litera greckiego alfabetu,
 - 3) Rocky ..., filmowy bohater Sylvestra Stallone'a,
 - 4) walczył pod Racławicami,
 - 5) madrycki klub piłkarski,

HOROSKOP

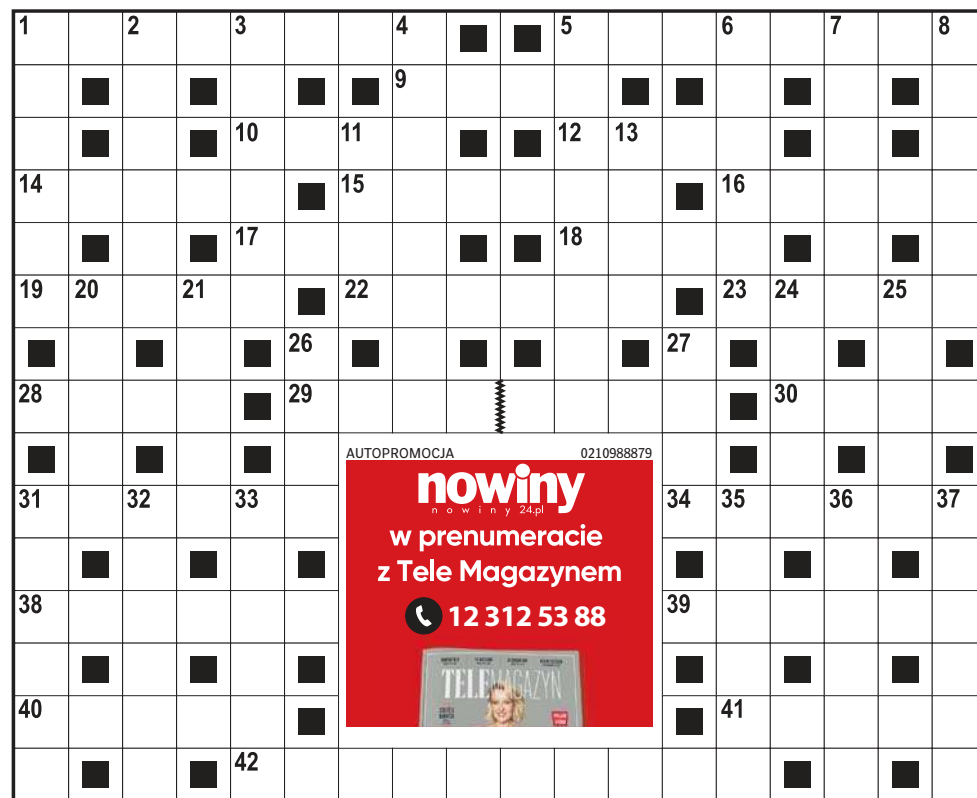
Wodnik (20.01 - 18.02)

Emocje mogą być silne, zadbaj o spokój i równowagę. Horoskop dzienny zapowiada, że rozmowa z bliskim przyniesie ukojenie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojny dzień sprzyja finansom i planom. Horoskop na dziś radzi uważać na impulsywne decyzje oraz drobne nieporozumienia.

Baran (21.03 - 19.04)
Kreatywność rozkwita. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje wykorzystywać ją w projektach oraz stworzyć się na nowe pomysły.



- 6) przemawia pięknie i ze swadą,
7) jednorodny obszar kraju,
8) ozdobny krzew doniczkowy, ułanka,
11) błękitna u arystokraty,
13) gatunek tłustego śledzia,
20) obraz na ekranie telewizora,
21) pozycja w jadłospisie,
24) polski port rybacki,
25) azjatycki sport walki,
26) grupa śpiewaków wykonujących utwór muzyczny,
27) rodzaj wyciągu lutniczego,
31) pod szyją eleganta,
32) brak siły, osłabienie,
33) postać z horrorów jak nie-toperz,
35) malowany prezent od malca,
36) dama lub król w talii kart,
37) kwota doliczona do ceny podstawowej.

ROZWIĄZANIE NR 61

K	O	M	P	R	E	S	K	S	Z	T	A	L	U	G
A	E	O	I	S	Z	G	R	Y	Z	A	E	I	A	D
S	A	L	O	N	I	K	O	S	A	R	T	E	M	I
E	O	S	G	L	R	O	W	E	R	R	B	B	K	
K	O	N	S	O	L	K	K	E	A	G	A	R	A	G
R	R	T		B	L	A	S	K		U	U	U		
M	A	R	A	Z	M	O	O	Y	N	S	Z	P	I	N
C	D	E	A	M	B	O	N	A		S	I	I	A	
S	Z	T	O	R	M						W	A	H	A
Z	O	O		T							Y	R		
P	O	R	C	J	A						G	R	A	T
A	B	B		L							R	B	B	I
G	R	A	B	I	E						A	N	I	E
A	C	E	A	N							N	N	O	
T	E	Z	T	A	S	M	A	N	I	A	A	L	F	

Lew (23.07 - 22.08)

Relacje będą w centrum uwagi, postaw na szczerość i kompromis. Horoskop dzienny radzi unikać odkładania ważnych rozmów.

Panna (23.08 - 22.09)
Przed Tobą dobry dzień na porządki i planowanie. Horoskop na dziś radzi jednak unikać perfekcjonizmu i pozwolić sobie na chwilę luzu.

Waga (23.09 - 22.10)
Energia sprzyja działaniu, więc podejmij wyzwania. Horoskop dzienny na czwartek podpowiada jednak, by pamiętać też o odpoczynku.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Skup się na domu i relacjach. Horoskop dzienny zapowiada, że drobne gesty poprawią nastrój. Unikaj nadmiernego analizowania spraw.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Komunikacja będzie kluczem. Horoskop na dziś radzi słuchać uważnie innych i nie spieszyć się z ocenami. Wieczór przyniesie ulgę.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dzisiaj poczujesz przypływ energii, wykorzystaj go do działania i rozmów. Horoskop dzienny to stanowcza wskazówka, by unikać sporów.

Stal w derbach pogoniła Wilki. Fajferowi kamień spadł z serca

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

ŻUZEL. To były świetne Derby Podkarpacia. Stal Rzeszów prowadziła z Wilkami Krosno dziesięcioma punktami. Wataha dodała gazu. Wszystko się mogło zdarzyć. O sukcesie Żurawi 46:44 zdecydował ostatni bieg. Prawie horror...

Stalowcy od początku meczu budowali przewagę. Byli szybsi na starcie i równie szybcy na trasie. Nawet taki as, jak Jason Doyle oglądał ich plecy. Rasmus Jensen, Mateusz Szczepaniak i Oskar Fajfer grali pierwsze skrzypce. Swoje trzy grosze doкладаł bojowy Franciszek Majewski. Po dziewiątej gonitwie, w której Szczepaniak z Jensenem ograli Tobiasza Musielaka 4:2 przewaga gospodarzy urosła do dziesięciu punktów (32:22). Taki dystans utrzymywał się do biegu jedenastego. Gdyby nie uślizg Fajfera na drugim wirażu, to po trzynastym ciche plany Watahy, aby jeszcze wygrać to spotkanie, można by było włożyć między bajki. Kapitan Stali ze Szczepaniakiem wieźli na 5:1 Doyle'a i Beckera. - To był mój błąd. Złapałem koleinę, dostałem mega przyspieszenia. Nie chciałem wjechać w Mateusza, bo bardzo szybko się do niego zbliżyłem. Gdybym się ratował, to mógłbym go zgarnąć. Szybka kalkulacja, musiałem odpuścić kładąc motocykl na ziemię, aby wytracić prędkość. Gdybym dowiózł punkty, to praktycznie byłoby już pozamiatane - żałował zawodnik.

W ekipie z Krosna przesiadł się na drugi motocykl Doyle i odjeżdżał miejscowym. Przed biegami nominowanymi było 42:36. Przed piętnastym 44:40 dla Stali, u wszystkich na stadionie buzowały emocje. Krośnianie wyszli na 5:1, remis



Rzeszowianie wygrywali starty, byli także szybcy na trasie. Stal wygrała 5 wyścigów, Wilki także zwyciężyły pięć razy, a pięć biegów zakończyło się remisowo

wisiał w powietrzu, ponad 7000 ludzi stało i patrzyło, czy tak to się zakończy. Tymczasem ale parę Doyle - Becker przedzielili Jensen i uratował Stali pierwsze w sezonie zwycięstwo.

- Krośnianie robili zmiany, wsadzali do biegów największe swoje armaty, odrabiali straty. Widzieliśmy, że musimy stanąć na wysokości zadania. Po kosmetyce toru, po dziesiątym biegu zaczęło iść nam troszkę gorzej, niż poprzednio, kiedy ta kosmetyka była regularna, na co musimy zwrócić uwagę. Kamień spadł mi z serca po ostatnim wyścigu - mówił uradowany Fajfer.

- Zwycięstwo z drużyną z Krosna bardzo nas i naszych kibiców cieszy. Na najbliższe dwa mecze wyjazdowe jedziemy z zupełnie inną aurą, jak mówią nastolatki. Teraz będzie się

jechać lżej - zakończył kapitan Stali.

W ekipie z Krosna nastroje nie były dobre. - Czuliśmy, że jesteśmy faworytem i zwyciężymy. Szczepniak, panowała jakaś pewność. Drużyna z Rzeszowa miała liderów, a u nas do połowy meczu nie wyszłać się żaden zawodnik, który by pociągnął zespół. Dopiero od połowy spotkania był to Jason Doyle. Głównym powodem naszej porażki były słabsze starty. Generalnie na początku sezonu ten temat startów jest u nas średni, dlatego bardziej musimy popracować nad tym elementem - mówił Michał Finfa, dyrektor sportowy i menedżer Cellfast Wilków. - Pociągające jest to, że Jason wrócił, bo gdyby skończył ten mecz, tak jak zaczął, to myślę, że zaczęłyby się nerwowe ruchy. Reasumując, mecz zły, goniliśmy

króliczka, ale w końcu nam uciekł. Nie mamy żadnego łupu.

Stal w tabeli po trzeciej rundzie wyprzedziła Wilki.

ZKS STAL RZESZÓW - CELLFAST WILKI KROSNO 46:44

Stal: Rasmus Jensen 11+1 (3, 2, 1, 3, 2); Mateusz Szczepaniak 11 (3, 3, 3, 2, 0); Andreas Lyager 7 (0, 2, 3, 2, 0); Anders Rowe 0 (0, 0, 0, -); Oskar Fajfer 11 (3, 3, 3, 0, 2); Franciszek Majewski 5 (3, 1, 1, 0); Maksym Borowiak 1 (1, 0, -); Adrian Przybyło 0 (0, 0, -). **Wilki:** Tobiasz Musielak 8+1 (2, 2, 2, 1, 1); Marcus Birkemose 5+2 (1, 1, 0, 3); Luke Becker 10+1 (1, 3, 2, 2, 1, 1); Robert Chmiel 3 (2, 1, 0, -); Jason Doyle 13+1 (2, 1, 1, 3, 3, 3); Radosław Kowalski 5 (2, 0, 2, 1); Jakub Wieszcak 0 (0, 0, -); Szymon Baridur ns NCD - 66,56 s w 11. biegu Rasmus Jensen. **Wi-dzów:** 7000. **Sędziował** Piotr Lis (Lublin).

Oto rozkład jazdy naszych zespołów w najbliższych meczach: wtorek - 28 kwietnia, godzina 19: Hunters PSŻ Poznań - ZKS Stal Rzeszów (mecz zaległy z 2. kolejki); sobota - 2 maja, godz. 16.30: Innprow ROW Rybnik - ZKS Stal Rzeszów (4. kolejka); niedziela - 3 maja, godz. 15.15: Cellfast Wilki Krosno - Polonia Piła (4. kolejka). ©©

Świątek unika już pochoptnych decyzji? Wkrótce się przekonamy...

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKA. Trwa turniej WTA 1000 w Madrycie. W czwartek w II rundzie zagra Magda Linette. Na pierwsze pojedynki czekają Iga Świątek i Magdalena Fręch.

Świątek swój pierwszy mecz zagra w drugiej rundzie, z reprezentantką Australii Darią Kasatkina lub z kwalifikantką. W stolicy Hiszpanii raszynianka jest rozstawiona z numerem czwartym.

Iga przebywa w stolicy Madrytu od początku tygodnia. Podczas spotkania z dziennikarzami odniosła się m.in. do współpracy z jej nowym trenerem, Hiszpanem Francisco Roigiem. Świątek chce przenieść te elementy, nad którymi pracowała z Roigiem, z kortu treningowego na mecze. Wierzy, że razem ze szkoleniowcem są „na dobrej drodze” do poprawy tych elementów, które „zacięły się” podczas jej współpracy z Wimem Fissettem. - Mam te same cele co

Francis. Czuję, że po tych treningach na Majorce udaje mi się unikać pochoptnych decyzji - mówi Iga, podkreślając jednocześnie, że czasami nie trzeba podejmować zbyt dużego ryzyka, jeśli nie jest to konieczne.

W czwartek swój mecz w drugiej rundzie zagra Magda Linette (57. WTA). Jej rywalką będzie Iva Jovic z USA (16. WTA), która w pierwszej rundzie miała wolny los. 34-letnia Linette z 16 lat młodszą Jovic grała do tej pory dwukrotnie i zanotowała dwie porażki - w tym roku w ćwierćfinale turnieju w Hobart i w 2024 w 1. rundzie US Open. Od drugiej rundy występy w Madrycie rozpocznie Magdalena Fręch (39. WTA), która skorzystała na wycofaniu się z turnieju Amandy Anisimowej. Jej przeciwniczką będzie zwyciężczyni w starciu Ukrainki Dajany Jastramskiej z Solaną Sierrą z Argentyny. W kwalifikacjach turnieju w Madrycie, w pierwszej rundzie odpadła Katarzyna Kawa. Polka przegrała z Czechką Nikolą Bartunkovą 4:6, 6:2, 3:6. ©©



Ostatnio Świątek startowała w Stuttgarcie, gdzie swoje występy zakończyła już na ćwierćfinale

Mecz na szczycie tabeli w Jarosławiu, ciekawe starcie na Wiki w Sanoku

Tomasz Paryś
sport@nowiny24.pl

PIŁKANOŻNA | 4 LIGA. Niewątpliwym hitem 25. kolejki będzie pojedynek lidera z Jarosławia z trzecim Igloopolem. Mocne starcie w Sanoku, gdzie Cosmos Nowotaniec zagra z KS-em Wiązownica.

Starcie JKS-u z Igloopolem zapowiada się niezwykle emocjonująco, choćby ze względu na formę prezentowaną przez oba zespoły w ostatnich tygodniach. JKS na swoim stadionie

nie nie przegrał jeszcze w tym sezonie. Czy Igloopol będzie w stanie dokonać tego jako pierwszy?

Ekoball Stal sprawdzi się z LKS-em Czeluśnica. Beniaminek przyjedzie do Sanoka osłabiony brakiem kolejnych dwóch podstawowych zawodników, którzy będą pauzować za kartki. Mimo tego, goście liczą, że w końcu uśmiechnie się do nich szczęście i zaczną punktować. Sanoczanie chcą odbić sobie wysoką przegraną w Dębicy i wrócić na właściwe tory. Drużyną, która wróciła już

na zwycięską ścieżkę jest Cosmos Nowotaniec. Po serii czterech porażek z rzędu, dwa ostatnie mecze ligowe to zwycięż strzelonych goli i czyste konto Piotra Krzanowskiego.

- Mimo przegranych w poprzednich kolejkach nie uważam, że byliśmy słabsi. Brakowało nam po prostu skuteczności, która jak widać po ostatnich meczach wróciła, więc myślę, że teraz już będzie szło do przodu - mówił Krystian Kalebmba, pomocnik Cosmosu.

Rywalkiem Cosmosu będzie KS Wiązownica. Były 3-ligo-

wiec przegrał ostatni raz w Przemyślu, a więc sześć kolejek temu. W każdym następnym spotkaniu punktował i to samo będzie chciał uczynić na obiekcie Wiki w Sanoku.

Błękitni Ropczyce wrócili z Czeluśnicy w świetnych nastrojach, ale teraz przed nimi kolejne ważne zadanie w drodze celu, jakim jest utrzymanie w 4. lidze.

- Przed nami wciąż ogrom pracy, gdyż sezon jest długi i intensywny. Przygotowując się do kolejnego meczu, musimy pozostać konsekwentni

w swoim działaniu i zdecydowani, by przeciwstawić się solidnemu rywalowi, jakim są Czarni - mówił Rafał Rajzer.

Swoje problemy mają Czarni Jasło. Kilku zawodników jest kontuzjowanych, a z powodu problemów kadrowych odwołali swój śródowny wyjazd na półfinałowy mecz Okręgowego Pucharu Polski.

- Borykamy się z wieloma problemami, kontuzjami. Musimy zadbać o zdrowie i regenerację, bo przed nami dwa ważne mecze dla układu tabeli z Błękitnymi i Stalą Sanok - za-

znaczył Szymon Cetnarowski, coach jaślan.

Wiśłok Wiśniowa zmierzy się ze Stalą Gorzyce. Podopieczni Lecha Czai nie składają broni w walce o utrzymanie i doskonale wiedzą, że w meczu z beniaminkiem muszą sięgnąć po pełną pulę. Inny z beniaminków Błażowianka wyruszy do Łańcuta. W Piłźnie powalczy Izolator. Polonia Przemyśl po dwóch porażkach z rzędu powalczy o przełamanie w Krośnie. Sokół Nisko poszuka punktów w domowym pojedynku z Łowiskiem. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Łukasz Lewkowicz: Była oferta przedłużenia umowy, ale żegnam się z Panterami

Tomasz Ryzner
sport@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | 1 LIGA KOBIET. - **W zespole musi być hierarchia, rozpisane role - mówi Łukasz Lewkowicz, trener GMM Inox Merger Logistics Panter Łańcut**

Czuje się pan zmęczony?
Przed wszystkim psychicznie, ale fizycznie sezon też był wymagający. Dalekich wyjazdów nie brakowało.

Na półfinał play off z ŁKS-em Łódź pewnie by pan jednak znalazł siły?

Oczywiście. Jesteśmy ambitni, chcieliśmy przeskoczyć Wi-dzew, ale przed decydującym meczem odbył się tylko jeden trening. Zagraliśmy to, co w drugim meczu, ale tym razem nie przyniosło to efektu.

Jedna wygrana więcej w fazie zasadniczej i mielibyście atut boiska w play offach.

Można bardziej pogdybać. Przegraliśmy trzy mecze, które były w zasięgu. Gdybyśmy je przepchali, zostalibyśmy mistrzami fazy zasadniczej. A jeśli chodzi o ten jeden mecz, to stawiam na wyjazd do Łomianek. Byliśmy wtedy osłabieni, ale i tak powinniśmy wygrać.

Była chemia w szatni Panter?
Powiem tak, nauka z tego sezonu jest dla mnie taka, że do-

brze na wstępie ustalić w zespole hierarchię. To nie znaczy, że rezerwowi ma zamkniętą drogę do pierwszej piątki, ale na wejściu role muszą zostać jasno rozpisane.

Jeśli się tego nie robi to...
To niektóre koszykarki nie są szczęśliwe, pojawiają się fochy, dąsy, atmosfera się psuje, a to nie pomaga.

Jak ocenia pan wynik zespołu?
Mimo niedosytu, bo zawsze chce się więcej, moim zdaniem zespół odniósł sukces. Byliśmy przecież beniaminkiem w tym towarzystwie.

Odkryło się posezonowe spotkanie drużyny?
Tak, w restauracji Piktonówka. Byłem tylko pół godziny. Uprowadzając pytanie, które wisi w powietrzu, powiem, że w nowym sezonie nie będę już trenerem zespołu z Łańcuta. Dostałem ofertę przedłużenia umowy, ale nie skorzystałem.

Nie żartował pan z tym zmęczeniem...
Nie o to chodzi. Te półtora roku w Łańcutie dużo mi dało, nauczyło pokory, szacunku do kobiecego basketu.

Więc o co chodzi?
Nazwijmy to niezgodnością charakterów z szefostwem klubu, inną wizją budowy drużyny i tak dalej. ©©



Trener Łukasz Lewkowicz ma za sobą pierwszy sezon pracy z

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2 LIGA
Krzysztof Treła dołączył do sztabu Resovii

Do sztabu szkoleniowego nowego trenera Resovii Kamila Kuzery (został przedstawiony we wtorek) dołączył Krzysztof Treła, który będzie pełnił funkcję jego asystenta. Jako trener pracował m. in. w Koronie Kielce czy KSZO Ostrowiec Św., a jego zawodnik był w przeszłości zawodnikiem m. in. Stali Stalowa Wola. 48-letni Treła posiada licencję UEFA A. Rzeszowska drużyna w piątek (g. 17) zagra u siebie z rezerwami ŁKS-u Łódź.



FOT. RESOVIA RZESZÓW

JUDO
Srebro Anny Bednarz
Anna Bednarz (Millenium AKRO Rzeszów) zdobyła srebrny medal w kategorii do 70 kg podczas mocno obsadzonych zawodów Pucharu Polski seniorek, które odbyły się w Warszawie.

Wschód - Zachód w Krośnie, czyli Miasto Szkła kontra Zastal

Tomasz Ryzner
sport@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | ORLEN BASKET LIGA. **Mecz Miasta Szkła z Zastalem Zielona Góra rozpocznie 28. kolejkę OBL. Jeśli krosńianie wygrają dziś w swej hali, zachowają szansę na utrzymanie się w elicie.**

Miesiąc temu Szklany Team pokonał GTK, ale cztery kolejne mecze przegrał i trzy kolejki przed końcem fazy zasadniczej zamyka tabelę, tracąc do gliwiczian jeden punkt. Dystans jest w istocie większy, ponieważ ekipa z Krosna jest ze Ślązakami na minusie w meczach bezpośrednich.

Jeśli nasz beniaminek ma uniknąć spadku do 1. ligi, musi ze swych trzech ostatnich spotkań wygrać co najmniej dwa, licząc przy tym, że GTK ta sztuka nie uda się ani razu. - Szanse na uratowanie ligi są matematyczne, ale wciąż są, więc się nie poddajemy - podkreśla Janusz Walciszewski, prezes Miasta Szkła. - Kibice przychodzą na mecze, a drużyna walczy. Nie przegrywamy z kretesem. W Dąbrowie było blisko szczęścia, teraz trzeba dać z siebie wszystko w meczu z Zastalem. Spróbujemy zrobić niespodziankę.

Team z Zielonej Góry zajmuje 10. miejsce w tabeli, u siebie ograł krosńian 98:84, ale gdyby naszej drużynie wyszedł rewanż, aż mega sensacją



FOT. MIASTO SZKŁA KROŚNIA/FACEBOOK

Marcus Shaver Jr skacze wysoko, ale gdyby wreszcie zrobił jakieś liczby, Miastu Szkła byłoby łatwiej o sukces

by to nie było. Na daleko trudniejsze wyglądają pozostałe mecze - wyjazdowy z Kingiem Szczecin (lider tabeli) i domowy ze Śląskiem Wrocław (4. pozycja), też kandydatem do tytułu. GTK w niedzielę zmierzy się w Lublinie ze Startem, potem u siebie z Twardymi Piernikami Toruń i na koniec z Czarnymi w Słupsku.

- Teoretycznie ekipa z Gliwic ma łatwiejszy terminarz, ale jej rywale też mają swoje cele i powody, aby grać na sto procent - mówi szef klubu z Krosna. - Jeśli zdołamy sobie pomóc w meczu z Zastalem, a wyniki GTK utrzymają nas przy życiu, to, kto wie, emocje mogą być do końca meczu ze Śląskiem. Nie wiadomo też, czy wrocławianie

będą chcieli iść na maksą przed startem fazy play off. Wszystko to oczywiście spekulacje, gdybanie. Najpierw trzeba pokonać zespół z Zielonej Góry.

Szklany Team kolejny raz zagra bez Jirusa Hamiltona (może wykuruje się na ostatnie mecze), a sam mecz będzie dedykowany firmie Orlen, głównemu sponsorowi Miasta Szkła. Największy w Polsce koncern paliwowo-energetyczny wspiera także Zastal, toteż czwartkowy pojedynek anonsowany jest niczym... mecz gwiazd w NBA, czyli Wschód vs. Zachód. - Orlen ma oddziały wydobywcze w Zielonej Górze i Sanoku, więc nazwa pasuje - uśmiecha się Janusz Walciszewski. - W dniu meczu, w porze obiadowej, oba zespoły spotkają się na kawie i obejrzą skróconą wersję filmu dokumentalnego o historii przemysłu naftowego w naszym regionie.

Naszego rozmówcę spyaliśmy na koniec o przyszłość klubu, gdyby drużyna w przyszłym sezonie musiała jednak pogrążyć w 1. lidze. - Cel będzie taki jak zawsze, możliwie szybki powrót do PLK. Sytuacja finansowa jest stabilna, mamy zapewniony budżet. Jeśli spadniemy, zbudujemy zespół, który otrzyma zadanie walki o awans - podsumował prezes Miasta Szkła.

Dzisiejszy mecz rozpocznie się o godzinie 19, transmisja na oficjalnym kanale OBL w serwisie YouTube. ©©

Siarka o drugą ligę powalczy w Warszawie

Tomasz Ryzner
sport@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | 3. LIGA. **MKKS Siarka Tarnobrzeg będzie w weekend walczyć w Warszawie o awans do 2. ligi. W finałowym turnieju zmierzy się z ekipami z Wieliczki, Świecia i miejscowym Basketem.**

Rywalizacja o awans będzie się odbywać w trzech grupach. Siarkowcy trafili do II i w hali na Bielaniech czekają ich mecze z PKS Basketem Warszawa, Świeckim Klubem Koszykówki

i Regisem Wieliczka. - W finale nie ma co liczyć na łatwe mecze. Każda z tych drużyn ma swoje atuty, koszykarzy z doświadczeniem w wyższych ligach - mówi Dariusz Szczuciński, coach drużyny z Tarnobrzegu, która w półfinale wykorzystwała atut hali i wygrała wszystkie trzy spotkania.

Nasza ekipa miałaby szansę także na organizację finałowych zawodów, ale hala MOSiR została już wcześniej zarezerwowana na występ kabaretu „Neonówka”. - W Warszawie czeka nas mecz na sztucznej

nawierzchni, na której jest pełno linii, ale nie ma co narzekać. Pojedziemy walczyć w każdym meczu o swoje - podkreśla coach tarnobrzezan, który może nie mieć do dyspozycji pełnego składu.

Z czasem ściga się Mateusz Gazarkiewicz. Jeden z liderów drużyny nabawił się w półfinale kontuzji barku i szansę, że zagra w stolicy, oceniane są „pół na pół”. Urazy mieli Aleksy Janiec, Kamil Karliński, ale wystąpią w weekend. - Jedni zawodnicy pracują, inni studiują, więc z przygotowa-

niami idealnie nie było, ale jesteśmy pozytywnie nastawieni. Wielkiej presji na siebie nie nakładamy, ale chcemy zostawić serce na boisku - dodał trener Siarki.

Awans uzyskają dwie drużyny (podobnie w grupie I i III). Możliwe, że PZKosz będzie miał również do rozdysponowania tzw. „dzikie karty”.

Plan gier: piątek, 17.30, Świecki Klub Koszykówki - UKS Regis Wieliczka, 20.00, MKKS Siarka Tarnobrzeg - PKS Basket Warszawa; sobota, 15.00, Siarka - ŚKK, 17.30, PKS Basket - Regis; niedziela, 10.30, Regis - Siarka, 13.00, ŚKK - PKS Basket. ©©